



Przed zebraniem

Rozmowa z mgr KAZIMIERĄ SZERSZENIEWSKĄ
– prezesem Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

• Jesteśmy w przededniu zebrań grup członkowskich. Z doświadczeń wiemy, że frekwencja na zebraniach jest mała. Czy to oznacza, że członkowie Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej nie interesują się zbytnio sprawami swojej spółdzielni?

– Nasi członkowie uaktywniają się jeśli w jakimś z ośmiu osiedli wyniknie duży problem. Przychodzą wtedy aby przeciwstawić się takiej sytuacji. Natomiast inne sprawy związane z funkcjonowaniem osiedla czy spółdzielni niezbyt ich interesują.

• Informacje o spółdzielni w Nowym Życiu WSM dotrą na pewno do większego grona członków. Może zatem

omówi pani główne kierunki działalności spółdzielni. Kompleksowa informacja pochodząca z kompetentnego źródła przyjęta zostanie zapewne bez niepożądanych emocji.

– Przedstawię poszczególne działania bardzo skrótowo, ale rozumiem, że te omówienia służyć mają jako tematy do dyskusji na grupach członkowskich.

Koszty działalności eksploatacyjnej WSM w roku 1997 wyniosły 56.964.168 zł, w tym koszty, c.o. i c.c.w. 29.940.802 zł i koszty eksploatacji dźwigów 1.164.044 zł. Pozostała kwota 25.859.322 to bieżąca eksploatacja, z czego 10.825.452 zł to koszty energii elektrycznej, koszty zimnej wody i ścieków, poda-

(Dokończenie na str. 3)

W numerze:

- Realizacja wniosków z WZD' 97 s. 2, 4-5
- Czuć się bezpiecznie s. 6
- Zatrąbie. Rudawka s. 7
- Magazyn s. 8-9
- Nie wyrzucać pieniędzy s. 10-11
- Księgi wieczyste s. 12-13
- Moja WSM cz. II s. 14

Zarząd Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zwołuje w 1998 r. zebrania grup członkowskich

– członków WSM zamieszkałych w osiedlach:

ŻOLIBORZ II

kol. Serek 23.03. godz. 18.00 XVI LO ul. ks. J. Popiełuszki 5

kol. Poł.+Dym. 26.03. godz. 18.00 Szkoła Podstawowa nr 68 ul. Or-Ota 5

ŻOLIBORZ III

19.03. godz. 17.00 Szk. Podstawowa 267 ul. Braci Żaluskich 1

ŻOLIBORZ IV

kol. Zatrąbie 30.03. godz. 17.30 Szkoła Podstawowa nr 92 ul. Przasnyska 18a

kol. Rudawka 31.03. godz. 17.30 Szk. Podst. nr 92 ul. Przasnyska 18a

PIASKI

25.03. godz. 18.00 Szkoła Podstawowa nr 293 ul. Kochanowskiego 8

BIELANY

27.03. godz. 18.00 Szkoła Podstawowa nr 5 ul. Przybyszewskiego 45

MŁOCINY

2.04. godz. 17.30 Szkoła Podstawowa nr 263 ul. Szegedyńska 11

WAWRZYSZEW

kol. „A” 1.04. godz. 18.00 Szkoła Podstawowa nr 209 ul. Reymonta 25

kol. „B” 2.04. godz. 18.00 Szkoła Podstawowa nr 332 ul. Tolstoja 2

kol. „C” 3.04. godz. 18.00 Szkoła Podstawowa nr 209 ul. Reymonta 25

NOWODWORY

26.03. godz. 17.30 Szkoła Podstawowa nr 342 ul. Pancera 3

CZŁONKÓW OCZEKUJĄCYCH

25.03. godz. 17.30 SDK ul. Próchnika 8a sala nr 3



Wawrzyszew – oaza ciszy i spokoju?

Przed zebraniem

(Dokończenie ze str. 1)

tek od nieruchomości, opłaty za użytkowanie terenu. To są te podstawowe koszty, na których wzrost spółdzielnia nie ma wpływu. Ogólnie można stwierdzić, że na około 80 proc. kosztów Spółdzielnia nie ma wpływu.

Jeśli chodzi o działalność remontową w 1997 r. na remonty wydano 19.681.970 zł. Środki na tę działalność w kwocie 13.146.764 zł pochodzą z odpisów na fundusz remontowy, czyli opłat czynszowych i te środki wykorzystywane są przez Osiedla na konserwację i remonty bieżące. Kwota 6.535.206 zł to fundusz scentralizowany tworzony w części z przekształceń lokatorskiego prawa do lokalu na własnościowe, czyli tzw. wykupu, odsetek bankowych z lokat, dotacji państwowych i odpisów z osiedli w wysokości 632.641 zł, co stanowi 10 proc. tego funduszu. W ramach tych środków wykonano remonty kapitalne budynków takie jak ocieplanie budynków i wymianę instalacji. Ogółem ocieplono 6 budynków, wymieniono instalację c.o. w 14 budynkach, wymieniono c.c.w. i z.w. w 3 budynkach oraz finansowano przeniesienie zaworów gazowych z budynków na zewnątrz.

W odniesieniu do poszczególnych osiedli przedstawia się to następująco: w osiedlu **Żoliborz II** – ocieplono 1 budynek, finansowano przeniesienie zaworów gazowych na ogólną kwotę 521.204 zł, z czego tylko 60.767 zł pochodzi z osiedla.

Żoliborz III – ocieplono 2 budynki, wymieniono instalację c.o. w 4 budynkach i instalację c.c.w. i z.w. w 1 budynku na sumę 1.240.492 zł, w tym 101.492 zł to środki pochodzące z osiedla.

Żoliborz IV – ocieplono 1 budynek, wymieniono instalację c.c.w. i z.w. w 3 budynkach i instalację c.o. w 1 budynku oraz przeniesiono zawory gazowe w osiedlu. Koszt tych robót wyniósł 999.445 zł, w tym 101.420 zł pochodzi z osiedla.

Bielany – wymieniono instalację c.o. w 5 budynkach, przeniesiono zawory gazowe na kwotę 581.763 zł, w tym 65.050 zł pochodzi z osiedla.

Młociny – ocieplono 2 budynki i przeniesiono zawory gazowe. Koszt robót wyniósł 584.897 zł, w tym 54.085 zł ze środków osiedla.

Piaski – wymieniono instalację c.o.

w 2 budynkach i instalację c.c.w. i z.w. w 1 budynku na ogólną kwotę 984.217 zł, w tym 89.359 zł pochodzi z osiedla.

Wawrzyszew – wymieniono instalacje w 2 budynkach na sumę 1.623.188 zł, w tym 154.047 zł to środki osiedlowe. Należy podkreślić, że środki funduszu scentralizowanego dzielone są na osiedla proporcjonalnie do powierzchni mieszkalnej.

Działalność inwestycyjna w roku 1997 prowadzono w 4 osiedlach: Wawrzyszew, Piaski, Nowodwory i budowę segmentów w osiedlu Młociny. Do użytku oddano 3 budynki – 2 budynki na Wawrzyszewie i budynek na Nowodworach. Ogółem do użytku oddano 132 mieszkania. Średni koszt 1 m kw. lokalu wyniósł 1800 zł.

Działalność społeczno-wychowawcza prowadzona jest przede wszystkim w Społecznym Domu Kultury. Działalność prowadzona bezpośrednio przez osiedla zanika. Odpisy na fundusz społeczno-wychowawczy przeznaczone są na finansowanie pomocy sąsiedzkiej (zniżki czynszowe, zapomogi chorobowe i pogrzebowe) na urządzenia zabawowe, dofinansowanie działalności wspólnej (szkoły) i różnego rodzaju imprez. Na tę działalność wydano 348.573 zł.

• **Jakie są prognozy na rok 1998? Co już udało się zrobić?**

– Minęły już dwa miesiące roku 1998. Plany w osiedlach już zatwierdzono. Wiemy co będzie wykonywane i wiemy ile to będzie kosztowało. Ogólny plan spółdzielni jest sporządzony i będzie zatwierdzony przez radę nadzorczą.

Osiedla leżące na terenie gminy Bielany i Nowodwory musiały podnieść czynsz w związku z podniesionymi, (może nie tak drastycznie jak rok temu w osiedlach żoliborskich) opłatami za użytkowanie terenu. Wiadomo również, że nie będzie w tym roku dotacji do wad technologicznych (ocieplanie budynków i wymiany instalacji c.o.). Dotacje te były od siedmiu lat, w 1997 były najniższe i wyniosły 750.000 zł. Opłaty za wodę i ścieki już wzrosły. Uwolnione od II kw. br. ceny energii cieplnej spowodują znaczną podwyżkę opłat za c.o. i c.c.w., gdyż SPEC na koniec 1997 r. miał deficyt i zapowiada podniesienie opłat. Wysokość dokonywanych podwyżek opłat przez SPEC jest przez spółdzielnię oprostowywana.

Udział w negocjacjach ze SPEC biorą przedstawiciele WSM. W wyniku wielu interwencji udało się opomiarować i zmodernizować węzły cieplne w naszych zasobach, co dało efekty finansowe. Pomimo podwyżki przez SPEC w WSM nie podniesiono opłat za c.o. i c.c.w.. Efektem modernizacji instalacji c.o. i opomiarowania węzłów cieplnych jest mniejsze zużycie ciepła i odejście od niekorzystnych opłat ryczałtowych. Ponieważ opłaty za c.o. i c.c.w. stanowią znaczną pozycję w opłatach czynszowych i ciągle będą wzrastać, planuje się założenie podzielników ciepła w lokalach mieszkalnych. Założenie podzielników stworzy możliwość oszczędzania ciepła a nie wypuszczenie tego ciepła na zewnątrz.

Oczywistym jest, że podzielniki będą zakładane tam gdzie instalacja jest sprawna i są zamontowane zawory termostatyczne. Tam gdzie instalacja jest dobra, a nie ma zaworów termostatycznych, będą one założone wraz z podzielnikami. Harmonogram tych robót będzie podany do wiadomości. Informacje, w których budynkach będą instalowane podzielniki, można uzyskać w administracji osiedla.

Na pewno niektóre informacje zaniepokoją członków, ale dla uspokojenia informuję, że pomimo cofnięcia dotacji remonty będą wykonywane. W roku bieżącym planujemy ocieplenie 5 budynków i wymianę instalacji c.o. w 24 budynkach. Planowany koszt tych robót 6.000.000 zł. Środki pochodzą ze scentralizowanego funduszu remontowego. Remonty bieżące i konserwacje są w planach osiedlowych, a fundusz na te remonty pochodzi z odpisów na fundusz remontowy z czynszów.

Członków Oczekujących informujemy, że budowę lokali na warunkach lokatorskich na terenie Nowodworów zamierzamy kontynuować. Prosimy o zgłaszanie się, o ile jesteście państwo zainteresowani taką formą budownictwa. Ponadto informujemy, że na warunkach pełnego finansowania przez członków prowadzone są inwestycje w osiedlu Wawrzyszew i Piaski. Przewidywany koszt 1 m kw. – 2.400 zł.

Mam nadzieję, że te informacje spowodują większą frekwencję na zebraniach. Tam nasi członkowie, będą mogli uzyskać więcej szczegółów i wziąć udział w dyskusji.

Informacja o realizacji wniosków WZD' 1997 r.

I. do Rady Nadzorczej:

1. Do regulaminu zebrań grup członkowskich – w & 12 pkt 2, w miejsce istniejącego tekstu, należy wstawić: „Głosujący, przed nazwiskami kandydatów, na których głosują, stawiają znak „x„”.

Pkt 3 – skreślić. Pkt 4 i 5 – otrzymują numery 3 i 4.

Rada Nadzorcza WSM w dniu 14.10.97 r., postanowiła nie zmieniać regulaminu zebrań grup członkowskich.

2. W regulaminach przyznawania tytułu „Zasłużony...” i „Honorowy Członek Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Warszawie” określić minimalny staż działalności (pracy) w WSM, kwalifikujący do przyznawania tych wyróżnień. Należy również określić tryb pozbawiania omawianych tytułów i organ, który może tego dokonać.

Rada Nadzorcza w dniu 14.10.97 r. postanowiła powrócić do rozpatrzenia zmian w regulaminach, po wniesieniu uwag przez RO i przedstawieniu propozycji przez Komisję Organizacyjno – Samorządową. W marcu 1998 r. Rada Nadzorcza rozpatrzy projekty zmian regulaminów.

3. Dokonać analizy, zbadać dokumenty dotyczące wynajmu lokali użytkowych w pawilonie przy ul. Daniłowskiego 2/4, przy współudziale przedstawicieli Rady Osiedla Bielany. Renegocjować umowy.

Zespół Radców Prawnych WSM opiniował umowy zawarte z PORIONEM pod kątem możliwości zmiany stawek czynszowych i warunków oraz dopuszczalności rozwiązywania tych umów.

II do Rady Nadzorczej i Zarządu:

1. Zarząd WSM opracuje i wdroży skuteczny system zmniejszania zadłużeń czynszowych mieszkańców WSM, m.in. poprzez aktywizację działań komórki prawnej Zarządu WSM, preferencyjny system zamiany mieszkań z większych na mniejsze i eksmisje notorycznych dłużników w ramach istniejących przepisów.

Rada Nadzorcza będzie kontrolowała Zarząd WSM, a Zarząd będzie raz na kwartał przedkładał Radzie informację o postępie prac nad wdrożeniem ww. systemu.

Zmieniono procedurę dochodzenia należności czynszowych ze zwykłego postępowania, na postępowanie nakazowe. Oznacza to skrócenie czasu od złożenia pozwu do uzyskania nakazu orzeczenia oraz zmniejszenie kosztów sądowych z 8 do 2 %.

W okresie od 18.07. do 1.12.1997 r. złożono w Sądzie 38 pozwów o eksmisję, uzyskano 22 wyroki eksmisyjne. Aktualnie w przygotowaniu jest 12 spraw. Zespół oczekuje na przelew wpisu sądowego.

2. Wniosek osiedla Młociny pod adresem Rady Nadzorczej i WZD, dotyczący przyznawania odznaczeń przez Radę Nadzorczą w dniu 26 marca 1990 r., przekazać do Wydziału Prawnego WSM, w celu ponow-

nego rozpatrzenia przez Radę Nadzorczą (wniosek w załączeniu).

Wydana została opinia prawna w sprawie uchwał RN dotycząca odznaczeń.

Rada Nadzorcza w dniu 18.11.1997 r. stwierdza, że powyższe odznaczenia zostały przyznane przez Prezydium Rady. Stosownie do & 9 statutu WSM, uchwalonego w dniu 30.06.89 r., tytuły przyznaje Rada Nadzorcza (& 88 ust. 1 pkt 15 statutu).

Uchwała nr 5/90 Prezydium Rady Nadzorczej z dnia 26.03.90 r., w sprawie przyznania tytułu „Honorowy Członek WSM”, jako podjęta przez nieupoważniony organ, jest nieważna. Podjęcie przez Radę Nadzorczą w dniu 29.01.1991 r. uchwały nr 10/91, o uznaniu za nieważną uchwały nr 5/90, w części dotyczącej odznaczeń przyznanych członkom samorządu, jest potwierdzeniem jej nieważności. Uchwała nr 10/91 Rady Nadzorczej nie została zaskarżona, uprawomocniła się.

III. do Zarządu:

1. Wspólnie z administracją osiedla Żoliborz II powtórzyć wystąpienie o obniżenie podatku gruntowego. Otoczenie trzema trasami szybkiego ruchu, sąsiedztwo Żoliborza Przemysłowego, Dymińska–linia kolejowa, linie wysokiego napięcia powodują uciążliwość dla mieszkańców i zagrożenie dla ich zdrowia.

W świetle ustawy z dnia 29.04.1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości (tekst jednolity Dz.U. nr 30 z 1991 r. poz. 127):

– zgodnie z art. 40 ust. 1 wysokość opłaty rocznej za wieczyste użytkowanie gruntu zabudowanego (lub przeznaczanego pod budownictwo mieszkaniowe) wynosi 1% ceny ustalonej na podstawie art. 39;

– art. 39 ust. 1 określa, iż cenę gruntu ustala się w wysokości nie niższej od ich wartości, określonej stosownie do art. 38;

– art. 38 ust. 1 stanowi, iż do określenia wartości gruntu uprawnieni są biegli powołani i wpisani przez wojewodę na listę wojewódzką.

Decyzje dotyczące opłat za tereny WSM spełniały warunki określone w ustawie i dlatego też dalsze odwoływanie się organów Spółdzielni od tych decyzji byłoby bezskuteczne.

2. W celu polepszenia wykonawstwa robót prowadzonych przez Zarząd w poszczególnych osiedlach – przedstawiciele osiedli (ze strony administracji i rad osiedli), uczestniczący w komisjach przetargowych, powinni posiadać status pełnoprawnych członków komisji.

Wniosek niemożliwy do realizacji, ze względu na ustawę o przetargach.

Komisja Przetargowa, powołana uchwałą Zarządu z dnia 3.04.97 r. składa się z 5 pracowników Biura Zarządu. Na przetargi zapraszani są przedstawiciele rad osiedli i administracji.

Uwagi pełnomocników osiedli są uwzględniane w czasie trwania przetargów i w wyborze oferentów.

W ramowej instrukcji dotyczącej trybu postępowania przy udzielaniu zamówień na roboty budowlane, zawartej w Biuletynie nr 9 WACETOB–PZITB, wyjaśniono w pkt 12 „w jawnych oraz niejawnych posiedzeniach komisji przetargowych mogą uczestniczyć bez prawa głosu upoważnieni przedstawiciele organów samorządu terytorialnego i organów kontrolnych. Mogą oni interweniować u kierownika jednostki jedynie w przypadku naruszenia przepisów.

3. Zastosowane w osiedlach WSM, w instalacjach centralnego ogrzewania rury o średnicy 3/8 cala, proponuje się uznać jako wadę technologiczną. Ewentualnie wystąpić do SPEC o udział w kosztach wymiany.

Obowiązująca uchwała RM nr 260/81 z dnia 11.12.81 r. dotycząca zasad finansowania wad technologicznych, określa kryteria jakim poddane są technologie wykonanych budynków. Decyzje w tym zakresie muszą być poparte ekspertyzą techniczną i dokumentacją.

Instalacje centralnego ogrzewania, w których zastosowano rury 3/8 cala, są uznawane jako wady technologiczne, zgodnie z ww. uchwałą. Instalacje w budynkach są własnością WSM i brak podstaw do występowania do SPEC o udział w kosztach.

4. W powołaniu na wnioski zatwierdzony przez WZD'96 – zobowiązuje się Zarząd WSM do przygotowania do końca br. koncepcji systemu komputeryzacji Spółdzielni, zapewniającego dostęp i gromadzenie danych niezbędnych do pracy Zarządu i osiedli. Szczegóły dotyczące programu gromadzenia danych i dostępu do nich oraz koszt przedsięwzięcia winny być uzgodnione z osiedłami i zatwierdzone przez Radę Nadzorczą.

Organizacja rachunkowości w naszej Spółdzielni ma charakter scentralizowany i prowadzona jest w oparciu o niżej wymienione systemy informatyczne:

1) system finansowo–księgowy opracowany przez firmę „System 2001”;

2) moduł służący analitycznej ewidencji środków trwałych, ich amortyzacji i umorzeń opracowany przez ww. firmę;

3) moduł ewidencji analitycznej rozliczeń z członkami z tytułu opłat za eksploatację lokali mieszkalnych – firma „API”;

4) moduł analitycznych rozliczeń z członkami, z tytułu spłaty kredytów mieszkaniowych AKRED, opracowany przez firmę „PROXIMA”;

5) moduł rozliczeń gospodarki magazynowej – firma „API”;

6) moduł rozliczeń PŁACE – firma „System 2001”;

Systemy informatyczne działają w Spółdzielni od roku 1991, z wyjątkiem systemów AKRED i PŁACE, zainstalowanych w 1995

(Ciąg dalszy na str. 4)

nywali ocen zapachu powietrza wokół terenu Zakładu w różnych porach dnia i nocy.

Z uzyskanych informacji wynika, że nie stwierdzono wyczuwalnych zmian zapachowych powietrza z terenu Zakładu Naprawy Autobusów MZA.

19. Wystąpić o wyciszenie torowisk wzdłuż ulic Broniewskiego i Popieluszki.

Opowiedź Zakładu Torowo-Budowlanego Tramwaje Warszawskie:

Torowisko tramwajowe na ul. ks. J. Popieluszki było poddane naprawie głównej w latach 1990-91, w ramach której całkowicie wymieniono wszystkie elementy konstrukcyjne. Biorąc pod uwagę przeciętny cykl remontowy, torowisko to będzie naprawiane ponownie nie wcześniej niż po roku 2010 i w tym czasie przy okazji naprawy głównej, można rozpatrywać sprawę jego dodatkowego wyciszenia wg aktualnej wiedzy w danym okresie. W międzyczasie w ramach konserwacji i napraw bieżących tory będą utrzymywane w prawidłowym stanie technicznym.

Torowisko tramwajowe na ul. Broniewskiego zostało zakwalifikowane do wykonania naprawy głównej. Jednak ze względu na szereg odcinków torowisk znajdujących się w znacznie gorszym stanie technicznym, wykonanie remontu przewiduje się tu nie wcześniej niż za 3-4 lata i wtedy można będzie rozważać sprawę wyciszenia. Przede wszystkim jednak wydaje się, że podjęcie decyzji o tak kosztownych zabiegach jak wyciszenie torowisk i na tak znacznej długości (cała ul. Broniewskiego to 7,5 km t.p. zaś ul. ks. J. Popieluszki 3 km t.p.) powinno być poparte przez wnioskodawców badaniami emisji hałasu i udokumentowaniem faktu przekroczenia dopuszczalnego poziomu głośności.

Jednocześnie wydaje się mało prawdopodobne, że takie wyciszenie jest potrzebne na całej długości dwóch wymienionych ulic. Należałoby tu sprecyzować jakich odcinków, względnie rejonów tych ulic dotyczy wniosek zgłoszony przez Walne Zgromadzenie Delegatów WSM.

Wpływ na hałas w zabudowie ulicy ma również tło powstałe z przejeżdżających środków transportu samochodowego jak również i tramwajów.

Część naszego taboru tramwajowego składa się z wagonów typu 13N, których średni wiek wynosi ponad 29 lat. Zastosowane w nich przekładnie dwustopniowe emitują większy hałas, niż przekładnie jednostopniowe zastosowane w wagonach 105N nowszego typu. Należy jednak podkreślić, że poziom hałasu nawet najstarszych wagonów mieści się w dopuszczalnych normach.

Wymiana najstarszego taboru, na tabor nowej konstrukcji, znacznie cichszy, potrwa około 10-15 lat.

Dodatkowo informujemy, że w 1998 r. zamierzamy zakupić tokarko-szlifierkę, która przyczyni się do poprawy współpracy koło-szyna ograniczając również emisję hałasu.

20. Wystąpić o spowodowanie częstszego patrolowania terenów zielonych (parków, skwerów) oraz parku Sady Żoliborskie przez

patrole policyjne, szczególnie porą wieczorną i nocą.

Komisariat Policji Warszawa Żoliborz informuje, że w miarę możliwości sił i środków będzie kierował w wyżej wymienione rejony patrole policyjne. Ponadto od połowy września 1997 r. zostały wprowadzone dodatkowe patrole dzielnicowych ze Strażą Miejską Gminy Centrum Oddział Żoliborz, mające na celu patrolowanie w porze wieczorowo-nocnej miejsc szczególnie zagrożonych, tj. parków, skwerów, parkingów niestrzeżonych. Dodatkowo w systemie całodobowym sektory nasze patrolowane są systematycznie przez policjantów Wydziału Prewencji V Komendy Rejonowej Policji w Warszawie oraz Wydziału Zabezpieczenia Miasta Komendy Stołecznej Policji.

21. Kontynuować działania zmierzające do likwidacji linii wysokiego napięcia przy ul. Broniewskiego. Stwierdzono szkodliwe oddziaływanie linii dla zdrowia mieszkańców.

Brak odpowiedzi.

22. Zabezpieczyć ciągłość obsługi prawnej osiedli przez Zespół Radców Prawnych Zarządu tak, aby poszczególne sprawy były prowadzone przez tę samą osobę od początku do końca.

Wniosek realizowany w miarę możliwości.

23. Wystąpić do Zarządu Dróg Miejskich o regulację światła na skrzyżowaniu ul. Broniewskiego z ul. Elbląską, tak aby w godzinach szczytu można było wyjechać z ul. Elbląskiej.

Brak odpowiedzi.

Do administracji osiedli i rad osiedli

Wykonać inwentaryzację miejsc, gdzie można parkować samochody i uzyskać zakazy parkowania poza miejscami wyznaczonymi.

OSIEDLE ŻOLIBORZ II: RO w dniu 13.11.97 r. postanowiła:

1) Ze względu na bezpieczeństwo p.poż. nie lokalizować parkingów w zwartej zabudowie mieszkaniowej, wewnątrz np. na kolonii „Serek” pomiędzy LO im. Sempołowskiej a budynkiem ks. J. Popieluszki 7 i 7a czy na kolonii „Dymińska”.

2) Administracja osiedla uzyskała wstępna zgodę Zarządu Dróg Miejskich i Wydziału Architektury Urzędu Dzielnicy Żoliborza na lokalizację parkingu na terenie miejskim wzdłuż budynku ks. J. Popieluszki 3, pod warunkiem akceptacji mieszkańców. Aktualnie są zbierane podpisy zwolenników tej lokalizacji.

3) Administracja osiedla sukcesywnie montuje znaki zakazu postoju oraz stalowe przegrody dla ochrony zieleni.

OSIELE ŻOLIBORZ III: RO informuje, że na terenie osiedla staraniem grup inicjatywnych, przy poparciu Administracji i Rady Osiedla zostały zorganizowane parkingi społecznie strzeżone w następujących miejscach:

– przy ul. Krasieńskiego w rejonie budynku Krasieńskiego 28A

– przy ul. Braci Żalskich w rejonie budynku Braci Żalskich 3,

– pomiędzy budynkami 24A-26 przy ul. Broniewskiego,

– wzdłuż ulicy Gojawiczyńskiej,

– przy ul. Braci Żalskich róg ul. Włociańskiej,

– miejsca postojowe parkingowe, zabezpieczone blokadami w rejonie budynku Braci Żalskich 11.

Poza wymienionymi miejscami brak jest terenu, który można przeznaczyć na wydzielony parking.

OSIEDLE PIASKI:

Na osiedlu Piaski została przeprowadzona inwentaryzacja ww. miejsc i RO Piaski podjęła wniosek, że administracja osiedla wystąpi do architektów i zleci im wykonanie mapy dającej obraz możliwości miejsc parkingowych i garażowych na terenie całego osiedla WSM Piaski.

OSIEDLE MŁOCINY:

Rada Osiedla w dniu 19.01.1998 r. podjęła uchwałę w sprawie budowy parkingu na terenie między budynkiem przy ul. Szegedyńskiej 5 a zespołem garażowym przy ul. Szegedyńskiej 7

OSIEDLE NOWODWORY: RO Nowodwory informuje:

Osiedle Nowodwory posiada miejsca postojowe nie blokujące dróg osiedlowych, chodników i klatek schodowych. Na dzień dzisiejszy każdy mieszkaniec oraz odwiedzający Go goście mogą parkować w zatokach do tego przeznaczonych. Na osiedlu ustawiono znaki drogowe ograniczające prędkość i postój oraz zamontowano cztery garby wymuszające zmniejszenie prędkości. Nawiązano współpracę ze Strażą Miejską, która podjęła się egzekwować ww. ustalenia.

Stowarzyszenie „Porozumienie Samorządowe”

zostało powołane w celu niesienia pomocy głównie mieszkańcom, którzy samodzielnie nie są w stanie załatwić swoich spraw, a na płatną usługę nie posiadają środków finansowych. Założycielami są osoby o różnej profesji, deklarujący sprawną i kompleksową pomoc dla mieszkańców i obronę ich praw przy biurokratycznej niekiedy procedurze w urzędach.

Realizacja celów Stowarzyszenia oparta jest na społecznej pracy jego członków. Ich zaangażowanie umożliwi prowadzenie działalności charytatywnej przez zainteresowanie licznych organizacji społecznych. Celem Stowarzyszenia jest również wspólnie z samorządami lokalnymi, wzmocnienie więzi z mieszkańcami i wzajemne wspieranie się dla polepszenia życia mieszkańców. Aby cel został osiągnięty konieczne jest porozumienie i współdziałanie całej społeczności lokalnej i temu służyć będzie

Stowarzyszenie „Porozumienie Samorządowe”

W imieniu Stowarzyszenia
Radna Gminy Bielany
Halina Troszczyńska-Smyczyńska

W następnym numerze „Życia WSM” podamy adres, pod którym będzie siedziba Stowarzyszenia.

Informacja o realizacji wniosków WZD' 1997 r.

(Ciąg dalszy ze str. 2)

r. Jak z powyższego wyliczenia wynika, w funkcjonującym aktualnie scentralizowanym systemie rachunkowości, cała ewidencja jest prowadzona komputerowo.

Ponadto w biurze Zarządu Spółdzielni powszechnie użytkowane są programy z systemem Microsoft Office (World, Excell). W roku 1996 zorganizowano szkolenie, w którym wzięło udział ponad 60 pracowników z całej Spółdzielni.

Wyposażenie administracji osiedli w komputery klasy PC jest zgodne ze składanymi przez nie zamówieniami, uzasadnionymi faktycznymi potrzebami.

Rozwój komputeryzacji w Spółdzielni związany jest ze zmianą organizacji rachunkowości, tj. decentralizacji ewidencji. W roku bieżącym przewiduje się sukcesywne przekazywanie osiedlom analitycznej ewidencji rozliczeń z członkami z tytułu opłat eksploatacyjnych. Do końca I półrocza planuje się zainstalowanie sprzętu i oprogramowania w administracjach osiedli Żoliborz IV i Wawrzyszew.

Do końca I półrocza 1999 r., system czynszowy zostanie wdrożony we wszystkich osiedlach.

5. Przepracować do aktualnych potrzeb układ zbiorowy pracowników WSM tak, aby ograniczyć ilość składników ruchomych wynagrodzeń.

W tym celu podjąć pilnie uzgodnienia ze związkami zawodowymi.

Prace nad zmianą układu zbiorowego nie są prowadzone, ponieważ Związki Zawodowe Spółdzielni nie wyrażają zgody.

6. Wobec braku skuteczności odwołania, zgłoszonego przez Zarząd WSM, w sprawie podwyżki opłat za wieczyste użytkowanie gruntów, zobowiązuje się Zarząd Spółdzielni do dalszych działań odwoławczych, kierowanych do odpowiednich instytucji państwowych, samorządowych, społecznych, a w razie konieczności do sądu.

(odpowiedź jak we wniosku nr 1.)

7. Należy spowodować kontrolę przez biegłych specjalistów ociepleń budynków w osiedlu Bielany. Materiały, które zostały zastosowane do tego celu zawierają w sobie azbest, uznany obecnie za bardzo szkodliwy dla zdrowia.

Ocieplenie budynków w osiedlu Bielany metodą płyt z wełny mineralnej, z elewacją z płyt azbestowo-cementowych, zostało wykonane zgodnie ze ŚWIADECTWEM DOPUSZCZENIA do stosowania w budownictwie nr 533/85 Instytutu Techniki Budowlanej.

Metoda ta była stosowana w całej Polsce, obecnie zaniechana.

W WSM stosuje się inne metody ocieplania ścian zewnętrznych budynków.

8. Utworzyć służbę w WSM, aby dbała o rekojmie budynków.

Po zakończeniu realizacji inwestycji (budynku) Zakład Nadzoru Inwestorskiego przekazuje budynek do eksploatacji dyrekcji osiedla, która przyjmuje zgłoszenia od lokatorów o ewentualnych występujących usterkach, powołuje komisję usterkową, bądź rękojmi. W pracach komisji biorą udział inspektorzy nadzoru inwestycyjnego, którzy wcześniej nadzorowali te roboty, zaś Zakład Nadzoru Inwestorskiego zajmuje się sprawami rozszerecznymi w stosunku do Generalnego Wykonawcy.

Z uwagi na oddawanie w ciągu roku 5 budynków w różnych osiedlach, utworzenie specjalnej komórki czy też służby WSM nie jest uzasadnione ekonomicznie i organizacyjnie.

Brak odpowiedzi na niżej wymienione wnioski (nr 9, 10, 11):

9. Wystąpić o uregulowanie ruchu pieszego i kołowego w osiedlu Żoliborz III pod kątem zwiększenia bezpieczeństwa pieszych (oznakowanie przejść, ograniczenie prędkości, wprowadzenie i przestrzeganie zakazów parkowania). Uzyskanie zakazu postoju autokarów na ul. Braci Żałuskich i P.Gojawczyńskich. Obecny stan powoduje zanieczyszczenie powietrza i jest kryminogenny (wzrost kradzieży).

10. Ponownie wystąpić do Urzędu Dzielnicy Żoliborz Gminy Warszawa Centrum o partycypację w kosztach naprawy ul. Tołwińskiego – odcinek przy fosie. Gmina przekazała w eksploatację WSM ulicę zdewastowaną; dodatkowo na stan ulicy negatywnie oddziałuje znajdująca się w pobliżu zabytkowa fosa.

11. Wystąpić o uzupełnienie oświetlenia we wschodniej i zachodniej części parku Sady Żoliborskiej.

12. Wystąpić o zachowanie terenu parku Sady Żoliborskiej bez naruszania jego powierzchni.

Teren parku Sady Żoliborskiej, a dokładnie jego część o pow. 0,52 ha została wskazana pod budownictwo mieszkaniowe w roku 1985. W 1997 r. WSM uczestniczyła w przetargu organizowanym przez Zarząd Dzielnicy Gminy Żoliborz i nie wygrała tego przetargu. Całość terenu parku jest we władaniu Gminy.

13. Wystąpić o zagospodarowanie terenu fosy i boiska ogólnie dostępnego w osiedlu Żoliborz III, na budownictwo mieszkaniowe WSM.

Wystąpienie o przeznaczenie terenu boiska i fosy na osiedlu Żoliborz III pod budownictwo mieszkaniowe będzie możliwe po uregulowaniu spraw terenowo-prawnych, które są aktualnie rozpoznawane przez Urząd Gminy.

14. Wystąpić do Zarządu Dróg Miejskich oraz Gminy Bielany o rozpoczęcie prac nad montażem barier (osłon) dźwiękochłonnych wzdłuż trasy Armii Krajowej.

Urząd Gminy Bielany wystąpił do Zarządu Dróg Miejskich o zajęcie stanowiska. Brak odpowiedzi Zarządu Dróg Miejskich.

15. Dotyczy placu rekreacyjno-sportowego przy ul. Kochanowskiego 22.

Dotychczasowe sformułowania w rozmowach władz Spółdzielni z władzami Gminy o „przekazanie nam placu” są nieprawdziwe, nie odpowiadają rzeczywistości i stwarzają władzom Gminy możliwości spekulacji. We wszystkich wystąpieniach do władz w tej sprawie należy używać sformułowania „ostateczne uregulowanie sytuacji prawnej poprzez zawarcie aktu notarialnego na teren będący w użytkowaniu WSM od 20 lat”.

Akt notarialny zawarto 28.11.97 r., po dopełnieniu wymaganych formalności i podpisaniu protokołu uzgodnień.

16. W dalszym ciągu czynić starania o odzyskanie terenów „Młociny VIII” od wojska.

W dniu 26.06.96 r. Samorządowe Kolegium Odwoławcze odmówiło stwierdzenia nieważności decyzji, ustanawiającej prawo wieczystego użytkowania gruntu na rzecz WSM. Szefostwo Służby Zakwaterowania i Budownictwa Garnizonu Stołecznego, w dniu 12.07.96 r. złożyło na tę decyzję skargę do NSA.

Sprawę „pilotuje” Zespół Radców Prawnych.

17. Wystąpić do Urzędu Gminy Bielany o ustawienie świateł na przejściu przy ul. Wolumen i Wólczyńskiej.

Urząd Gminy Bielany wystąpił o zajęcie stanowiska do Zarządu Dróg Miejskich. Brak odpowiedzi Zarządu Dróg Miejskich.

18. Wystąpić o kontynuowanie działań na rzecz ograniczenia wprowadzania do atmosfery zanieczyszczeń (np. ksyłenu) przez Zakłady Naprawy Taboru Autobusowego przy ul. Włociańskiej.

Zakład Naprawy Autobusów MZA informuje, że kontuuje i podejmuje dalsze działania zmierzające do ograniczenia substancji lotnych emitowanych do atmosfery. Między innymi zrealizowano przedsięwzięcie inwestycyjne związane z modernizacją lakierni, w tym poprawiono skuteczność wentylacji, usprawniając system pochłaniania substancji lakierniczych przez wodę. W coraz większym stopniu wprowadzane są materiałfoszczędne i wysoko-efektywne pistolety lakiernicze firmy francuskiej „Devilbiss”, zapewniające mniejsze gromadzenie odpadów lakierniczych renomowanych firm światowych, np. „Sikkens”, charakteryzujących się – obok lepszych właściwości lakierniczych – przede wszystkim mniejszym zużyciem jednostkowym. Jednocześnie informuje, że przeprowadzone w 1997 r. pomiary bezpośredniej emisji składników do atmosfery, wykonane przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Warszawie, bezpośrednio na wyrzutniach (kominach wentylacyjnych lakierni), odnośnie zawartości, m.in. ksyłenu, nie wykazały żadnych przekroczeń dopuszczalnych stężeń. Również Straż Miejska Warszawy oraz Komisja Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Dzielnicy Warszawa-Żoliborz doko-

Zatrasie. Rudawka.

Tak nazywają swoje osiedle mieszkańcy. Oficjalnie nosi ono nazwę Zoliborz IV. O ile pierwsze dwie nazwy są związane z historią tych terenów, o tyle druga kojarzy się z wojskowymi koszarami. Może mieszkańcy mają propozycje nowej nazwy, wspólnej dla całego osiedla. Krótkiej, ładnej tak jak ładne jest to osiedle, szczególnie wiosną.

Jak tu się żyje? Przypadkowo zagadnięci mieszkańcy mówią o dawno niereмонтowanych klatkach schodowych, o zniszczonych kabinach wind, o braku miejsc do parkowania samochodów, o stale rosnących czynszach.

To prawda, że w osiedlu trzeba dużo zrobić – mówi przewodniczący rady osiedla pan Henryk Lewandowski. Tak jak wszędzie brakuje pieniędzy. Dużym problemem w naszym, i nie tylko, osiedlu są zaległości czynszowe. Mieszkańcy i użytkownicy lokali są winni spółdzielni 778 tys. zł. Połowę tego zadłużenia tworzy niewielka grupa osób, które z opłatami zalegają od wielu miesięcy, a nawet lat. Powszechnie uważa się, że czynsz regularnie płacą ci o niskich dochodach. Jest w tym sporo prawdy. Osoby o wyższych dochodach często ignorują terminy płacenia czynszu. Mija jeden, drugi, następny miesiąc. Sądzą, że spłacą dług w kolejnym. Nie przewidują, że właśnie w tym kolejnym miesiącu, ich sytuacja finansowa pogorszy się na tyle, że nie będzie ich stać nawet na bieżące opłaty. Dług rośnie. Rosną odsetki. Kwota zaległości jest już tak duża, że staje się niemożliwa do spłacenia. A przecież można inaczej. Jeżeli lokator płaci regularnie i nagle znajdzie się w tzw. finansowym dołku, może zwrócić się ze swoimi problemami do działającej w osiedlu komisji do spraw zadłużeń. Tam uzyska poradę, a nawet pomoc. Jeżeli kłopoty finansowe lokatora nie są przejściowe i nie ma szansy, że wszystko wróci do normy, proponuje się zamianę mieszkania na mniejsze. To rozwiązanie proponuje się również tym, którzy mają już duże zaległości w opłatach. Zamiana mieszkania na mniejsze, umożliwiłaby spłatę długu, a mniejszy czynsz za mniejszy lokal nie byłby tak dużym obciążeniem dla lokatora. Niestety, propozycja zamiany mieszkania przez wielu lokatorów jest odrzucana. Zadłużenie rośnie. Komisja do spraw zadłużeń wzywa dłużnika, ten z kolei albo ignoruje wezwania, albo kiedy już się pojawi, zapewnia, że możliwie szybko zaległości ureguluje.

Komisja to też ludzie. Wierzy płaczącemu lokatorowi, wyznacza kolejny termin

spłaty, po czym okazuje się, że lokator dalej nie płaci.

Jeżeli wyczerpie się już wszystkie możliwości ściągnięcia zadłużenia na gruncie spółdzielni, sprawa kierowana jest do sądu.

Kolejnym etapem jest egzekucja wyroku (wykonanie), przeprowadzana przez komornika. Jednak z doświadczenia wiadomo, że efekty działania komornika są niewspółmiernie małe w stosunku do kosztów egzekucji. Komornik przed przystąpieniem do egzekucji, pobiera około 10 proc. wartości kwoty, a w zamian zarząd osiedla otrzymuje od niego często informację, że dłużnik jest niewypłacalny. Istnieje wprawdzie możliwość wymeldowania dłużnika „do nikąd”, czyli „na bruk”, ale jak dotąd w osiedlu tego rodzaju drastyczny środek nie został zastosowany. Tylko w jednym przypadku „na siłę” przeniesiono lokatora do mniejszego mieszkania.

Wyroków sądowych nakazujących eksmisję nie wykonuje się od 1 listopada do 31 marca roku następnego, jeżeli nie wskazano lokalu zastępczego. Tak naprawdę to eksmisji „na bruk” nie wykonuje się w ogóle.

Opinie mieszkańców są w tym względzie podzielone, choć większość uważa, że powinno się eksmitować tylko uciążliwych lokatorów, czyli takich, którzy w rażący sposób naruszają porządek domowy. Sąsiad hałaśliwy, sąsiad brudny jest uciążliwy „namacalnie”. Natomiast sąsiad, który nie płaci notorycznie czynszu nie rzuca się w oczy, choć zazwyczaj jedno z drugim idzie w parze. Powszechna jest też opinia, że to lokator płacący regularnie czynsz, utrzymuje dłużnika, a dyrekcja i rada osiedla czynią zbyt mało starań, aby pieniądze odzyskać. Jest to półprawda. Dyrekcja osiedla zbierając mniej pieniędzy, musi je tak rozdysponować, aby starczyło na opłaty za media (ciepło, woda, energia elektryczna itp.) i utrzymanie osiedla. Prawdą jest, że uszczupla się najczęściej fundusz remontowy. Jeżeli chodzi o egzekwowanie zadłużeń, to nie dyrekcję, czy radę osiedla trzeba winić. Bariery prawne i niedoskonałości przepisów skutecznie blokują ich działania. Przydałoby się wykonać kilka wyroków eksmisji. Wyprowadzić z osiedla tych, którzy nie płacą bo nie chcą i płacić nie zamierzają, a w dodatku w poczuciu bezkarności, śmieją się z „naiwniaków” uczciwie regulujących należności.

Wzrost czynszu był nieunikniony, mó-

wi dyrektor osiedla pani Urszula Narożyńska, chociażby dlatego, że wzrósł znacznie podatek gruntowy. Chcąc oszczędzić kieszeń naszych lokatorów, szukamy rozwiązań rekompensujących podwyżki.

Jedną z możliwości zaoszczędzenia pieniędzy jest prawidłowo prowadzona gospodarka ciepłem, dostarczoną do naszego osiedla. Wymaga to jednak modernizacji urządzeń ciepłowniczych, instalowania w węzłach ciepłych liczników do pomiaru ilości zużytego ciepła i wyposażenie ich w termoregulatory pogodowe. Oszczędności uzyska się też przez instalowanie liczników przepływu ciepłej i zimnej wody w mieszkaniach oraz podzielników kosztów, które nie tylko umożliwiają regulację temperatury w mieszkaniu, ale także wskazują ilość ciepła zużytego do jego ogrzania. Trzeba również docieplić budynki w osiedlu. Szybka realizacja tych zamierzeń będzie możliwa dzięki preferencyjnym kredytom.

Zahamowanie wzrostu czynszów byłoby możliwe również dzięki zagospodarowaniu rozległego terenu osiedla. Zgłoszono już do Zarządu propozycje miejsc pod nowe inwestycje mieszkaniowe. Są to jednak propozycje bardzo nie lubiane przez mieszkańców. Nie widzą oni żadnych korzyści płynących z takiej inwestycji. Biorą pod uwagę jedynie fakt, że zabrane im zostaną tereny zielone. A przecież podatek za miejsce porośnięte trawą, płacą okoliczni mieszkańcy. Jeżeli na tym terenie wybudowany zostanie budynek mieszkalny, podatek zapłacą jego mieszkańcy. Zwiększy się możliwość zamiany mieszkań. Będzie więcej pieniędzy na fundusz remontowy, na poprawę bezpieczeństwa w całym osiedlu. Na przykład bardzo pilną sprawą jest lepsze oświetlenie kilku ulic. To są ogromne koszty, bowiem za instalowanie tylko jednej latarni to 5 tys. zł. Dodatkowym obciążeniem finansowym są koszty związane z usuwaniem słupków, uniemożliwiających dojazd do budynków karetok pogotowia i straży pożarnej. Przed kilkunastu laty zapanowała moda osłupkowywania podwórek. Słupki miały stanowić barierę dla prywatnych samochodów, które parkowały pod budynkami. Nie brano wówczas pod uwagę bezpieczeństwa mieszkańców osłupkowanych budynków. Oczywiście usunięte zostaną słupki i ogrodzenia tylko w tych miejscach, które dla poprawy bezpieczeństwa, tego zabiegu wymagają. Zapewne mieszkańcy będą przeciwni likwidacji słupków i niektórych ogródków, ale życie ludzkie ważniejsze jest od estetycznie wyglądającego ogródka i kwitnącej w nim róży.

Czuć się bezpiecznie

Późny, mroczny wieczór. Wsiadam z autobusu i z grupką mieszkańców zmierzam w kierunku najbliższych budynków warszawskiego osiedla. Ludzie mijają mnie. Pozostaję sama na pustym placu. Czy mogę się tu czuć bezpiecznie?

Rosnąca przestępczość i chuligaństwo, mówi przewodniczący osiedla pan **Jerzy Grądziel**, zmusza do zacieśnienia współpracy z policją i służbami porządkowymi. W tym celu zorganizowano w ubiegłym roku spotkanie z komendantem policji i przedstawicielem służby miejskiej, na którym ustalono program działań, mających na celu poprawę bezpieczeństwa i porządku w osiedlu.

Z relacji komendy rejonowej policji, Wawrzyszew należy do osiedli w miarę spokojnych, choć zapewnienie bezpieczeństwa w 17-tysięcznym osiedlu, położonym na rozległym terenie, przy dużych odległościach od tramwaju i autobusów jest sprawą trudną.

Przez wiele lat w osiedlu nie można było rozwiązać problemu oświetlenia.

Obecnie dobra współpraca rady osiedla z zakładem energetycznym wskazuje, że problem przestanie istnieć. Realizowany jest pomysł, aby lampy oświetlające teren instalować na budynkach i tego rodzaju oświetlenie jest wystarczające. Co najważniejsze, oświetlono przejścia między koloniami osiedla, plac zabaw dla dzieci i ustawiono lampy wokół stawów.

Bezpieczeństwo w osiedlu to także sprawa gazu. Około 50 proc. zaworów gazu wyprowadzono poza budynki. Zakończenie tych prac przewiduje się do 1999 r., ale tempo realizacji uzależnione jest od możliwości finansowych. Raz w roku, przeszkolona ekipa pracowników pionu technicznego, dokonuje przeglądu instalacji gazowej w budynkach i w każdym mieszkaniu.

Kolejną sprawą mającą wpływ na bezpieczeństwo jest ruch kołowy w osiedlu. Usytuowanie tuż pod budynkami ciągów pieszo-jezdnymi, było rozwiązaniem najgorszym z możliwych, a wzrastająca liczba samochodów, brak miejsc parkingowych i postojowych to „odwieczne”

źródło nieporozumień mieszkańców. Wydaje się, że na Wawrzyszewie, dzięki pomysłowości rady i dyrekcji osiedla, problem ten został rozwiązany bez większych nakładów finansowych. W poprzek ciągów pieszo-jezdnymi ułożono muldy, czyli garby, wykonane z pociętych rur o dużej średnicy. Koszt jednej muldy (ułożono ich 100) wyniósł około 200 zł, podczas gdy gmina za 1 sztukę płaciła 1400 zł. Muldy ograniczyły prędkość samochodów, natomiast dojazd do budynków karetek pogotowia i wozów strażackich nie stanowi żadnej przeszkody.

W osiedlu zorganizowano także miejsca postojowe dla samochodów, przygotowując teren w znacznej odległości od budynku. Nie są to parkingi, tylko miejsca postojowe, a ich usytuowanie cieszy mieszkańców, szczególnie niższych kondygnacji. Dlaczego miejsca postojowe, a nie parkingi. Na parking trzeba mieć zgodę wydziału komunikacji. Większe też są koszty związane z przygotowaniem terenu. Na miejsce postojowe nie potrzeba zgody urzędu gminy, a przygotowanie terenu nie sprawia trudności.

Straż pożarna nie ma żadnych istotnych zastrzeżeń jeżeli chodzi o bezpieczeństwo mieszkańców osiedla. Rada osiedla sama widzi, co może stanowić zagrożenie i stara się temu przeciwdziałać. Tak jest w przypadku budynków wysokich (16 kondygnacyjnych). Ustawione pod tymi budynkami samochody osobowe, mogą blokować dojazd do obiektu i dlatego w najbliższym czasie wyznaczone i przygotowane zostaną miejsca postojowe, na których mieszkańcy będą mogli ustawić swoje pojazdy.

Na bezpieczeństwo mieszkańców i porządek w osiedlu ma również wpływ rozmieszczenie punktów sprzedaży alkoholu. Lokatorzy przeciwni są najczęściej sprzedaży alkoholu w sklepie, usytuowanym na parterze ich budynku. Tam, gdzie sprzedaje się alkohol, szczególnie piwo i tanie wina, okolica jest zanieczyszczona, a mieszkańcy narażeni na zaczepki. Rada WSM-owskiego osiedla skargi lokatorów uwzględniła i uciążliwy punkt likwiduje

lub wymusza na właścicielu zmianę asortymentu sprzedawanego alkoholu na taki, który raczej spożywa się tylko w domu. Niestety, w osiedlu są również budynki komunalne. W ich przypadku interes bierze górę nad rozsądkiem, choć mieszkańcy cierpią tak samo. Martwi również fakt, że nie jest respektowane prawo zabraniające picia alkoholu w miejscach publicznych. Jest to zhora osiedla, szczególnie wiosną i latem. Często wydaje się, że piękne tereny rekreacyjne, czy nawet place zabaw dla dzieci, zostały urządzone specjalnie dla amatorów alkoholu. Mimo tego ostatniego mankamentu, (mieszkańcy zdążyli się już do takich widoków przyzwyczaić) terenów do odpoczynku w wawrzyszewskim osiedlu jest dużo. Zagospodarowane stawy, place dla dzieci, fontanna (nie sposób wyliczyć wszystkich) to zasługa mieszkańców i mądre gospodarującej ich funduszami rady osiedla. Z funduszu społeczno-wychowawczego tylko część pieniędzy przeznaczona jest na zapomogi i dofinansowania. Rada osiedla wyszła bowiem z założenia, że lepiej zainwestować pieniądze w „coś widocznego”, jak na przykład boisko do gry w koszykówkę. Koszty duże. Ale to widać!

Pieniądze, a właściwie ich brak, to temat, który w każdym WSM-owskim osiedlu jest stawiany na pierwszym miejscu, a zaraz później sprawa zadłużeń. Dyrekcja wspólnie z radą osiedla opracowała system mający na celu zmniejszenie zadłużeń lokatorów. Monit, rozmowa z lokatorem często przynosi efekty. W przypadkach kiedy zadłużenie lokatora jest skutkiem biedy lub nieszczęścia, udzielana jest daleko idąca pomoc. Dobrze zorganizowany jest też w osiedlu system zamiany mieszkań. Operatywna dyrekcja osiedla wyszukuje chętnych do zamiany mieszkania mniejszego na większe. Lokator przenoszący się do większego mieszkania spłaca dług ciążyący na osobie przenoszącej się do mniejszego lokalu. Odzyskano w ten sposób sporo pieniędzy.

Bardzo późny, mroczny wieczór. Idę przez plac w kierunku przystanku autobusowego. Cisza, spokój. Szkoda, że nie pora na żaby, usłyszałabym ich kumkanie.

Rehabilitacja ruchem

Lekarze i specjaliści pracujący w Fundacji ARCO zawsze podkreślają, że bardzo ważnym elementem każdej rekonwalescencji jest ruch.

Ruch towarzyszy człowiekowi od zawsze. Patrząc na historię różnych narodów okazuje się, że wartość ćwiczeń fizycznych cenili wszyscy. Hindusi, Chińczycy, Japończycy, Grecy, Rzymianie znali i stosowali ćwiczenia w celu poprawy siły i zdrowia, a ich medycyna w dużej mierze opierała się na ruchu jako środku terapeutycznym. Przez wieki właściwie nic się nie zmieniło, z tym wyjątkiem, że rola ruchu i ćwiczeń fizycznych, czyli rehabilitacji wzrosła, a wiedza o niej znacznie się poszerzyła.

W dzisiejszych czasach rehabilitacja ruchowa spełnia w stosunku do chorego przede wszystkim dwa zadania: leczy – usprawnia oraz uczy pacjenta prawidłowych ruchów, czynności i zachowań umożliwiających odzyskanie dawnej sprawności fizycznej. Kiedy przyjrzymy się bliżej tym zadaniom, widzimy, że rehabilitacja przez swoje zastosowanie:

- przywraca i zwiększa siłę mięśni oraz poprawia ich elastyczność,
- uczy wykonywania ruchów przywracających sprawność fizyczną,
- zwiększa zakres ruchu w stawach,
- poprawia wydolność układu krążenia,
- naucza prawidłowego oddychania

- i zwiększa pojemność życiową płuc,
- zmniejsza zaburzenia równowagi i koordynacji ruchów,
- koryguje wady postawy,
- naucza rozluźniania poszczególnych części ciała i rozluźnienia ogólnego.

Odpowiednio dobranych ćwiczeń fizycznych nie można nie doceniać. Mają działanie ogólne jak i miejscowe. Można je wykonywać indywidualnie oraz w grupie. Ćwiczy się pod opieką terapeuty lub po odpowiednim instruktażu i nauce samemu w domu.

Rehabilitację ruchową stosuje się w leczeniu dzieci, dorosłych i osób starszych. Jest dziedziną medycyny, która niejednokrotnie zastępuje leczenie chemiczne.

Spójrzmy teraz tylko na niektóre schorzenia, gdzie rehabilitacja ma swoje znaczące zastosowanie: zwyrodnienie kręgosłupa, dyskopatie, urazy kręgosłupa (uszkodzenie rdzenia kręgowego), choroby reumatyczne, stany po udarach mózgu, choroby układu krążenia, urazy kończyn (złamania, skręcenia), uszkodzenia nerwów (porażenia, niedowłady), dziecięce porażenie mózgowie, wady postawy, płaskostopie.

Rehabilitacja ruchowa jest jedną z najczęściej stosowanych metod leczenia, ponieważ na stałe towarzyszy leczeniu ogólnemu, chirurgicznemu i zachowawczemu. To ona właśnie próbuje przywrócić chorego do normalnego życia.

Na koniec jeszcze raz trzeba podkreślić pozytywną rolę ćwiczeń w profilaktyce. Wielu z nas tylko aktywności fizycznej i ruchu wiążemy z zdrowiem. Prosty kręgosłup oraz sprawne ręce i nogi. Od nas samych zależy czy chcemy być bardziej wydolni, silniejsi i sprawni. W tym kontekście powiedzenie „ruch to zdrowie” jest trafne i głęboko prawdziwe.

FUNDACJA
arco[®]

na Rzecz Dzieci i Młodzieży w Potrzebie

- ✦ **AKUPUNKTURA** – metodą prof. Zbigniewa Garnuszewskiego
- ✦ **AKUPRESURA**
- ✦ **MASAŻE SPECJALISTYCZNE**
- ✦ **REHABILITACJA RUCHEM** – klasyczna oraz dalekiego wschodu
- ✦ **LASEROTERAPIA**
- ✦ **PORADY LEKARSKIE**
- ✦ **ZIOŁOLECZNICTWO**
- ✦ **KREĘGARSTWO**
- ✦ **INTERNISTA** – zaświadczenia dla kierowców

ul. Oświatowa 34 a, 01-366 Warszawa
Zapisy telefoniczne: wtorki i piątki od 9.00 do 21.00,
poniedziałki, środy, czwartki od 9.00 do 16.00
tel./fax 664-77-30, 0-601-683-883

LECZ SIĘ U NAS
POMOŻESZ DZIECIOM

Skąd ta Syrenka?

Herb Warszawy? Spytać przechodnia na ulicy – bez namysłu odpowie – Syrenka. Według starego podania Syrenę wyłowili rybacy z potoku Dunaj, płynącego obecną ul. Wąski Dunaj i Krzywe Koło. Inni upatrywali źródeł jej narodzin w herbie Rawicz – domniemanych założycieli miasta, jeszcze inni – w wizerunku skrzydlatego gryfa (herbu ziemi bełskiej). Może najbliższej prawdy był M. Sobieszczański upatrujący źródeł herbu w opowieści o syrenach w Odysei?

Najstarsza pieczęć z 1422 r. w niczym nie przypomina naszej Syrenki: postać z głową i torsem mężczyzny, tułowiem ptaka, ogonem lwa i nogami wołu. Trzyma tarczę i miecz, a na głowie nosi koronę przypominającą zwieńczenie murów obronnych. Prawdziwa Tetramorfa, czyli czterokształtna postać łącząca w jedno symbole czterech ewangelistów (Jana,

Lukasza, Marka i Mateusza).

W miarę upływu czasu wizerunek na pieczęciach ulegał przeobrażeniom. Sto lat później symbol zmienił płeć, a nogi wołu na rybi ogon. Tu skrzydełko, tam rybi ogonek, na głowę włożono spłaszczoną czapkę... Trudno się dziwić, że w połowie XVIII wieku postanowiono zrobić z tym porządek.

Niedoinformowany pracownik kancelarii królewskiej zaplatał sprawę jeszcze bardziej przywracając herbowi „klasycystyczny wygląd Syreny”. Czy miał rację? Może to Trytonida z orszaku Posejdona?

Aż do połowy XIX w. postać widniała tylko na pieczęciach, przedmiotach stanowiących własność władz miejskich, znakach wodnych i obrazach. Dopiero w 1855 r. wyobraźnia i dłuto Konstantego Hegla stworzyły pierwszy pomnik warszawskiej Syreny. Jej figura została umie-

szczona pośrodku fontanny na Rynku Starego Miasta. W 1913 r. została dodatkowo ozdobiona kamiennymi delfinami, słupkami i łańcuchami. W 1928 roku wylądowała w magazynie zarządu miejskiego pod mostem Poniatowskiego, by potem powędrować na Solec do wioślarskiego klubu sportowego. Może dzięki temu, choć okaleczona, przeżyła wojnę, okupację i powstanie. Po wojnie zakład „Braci Łopieńskich” odtworzył lewą rękę i tarczę, załatfował ponad 50 dziur od kul i odłamków.

Jednak w powojennej Warszawie Syrenka okazała się bezbronna wobec wandalii. Od 1954 r. ozdabiała Centralny Park Kultury na Powiślu i tam właśnie w 1964 r. straciła rękę i tarczę. Nękana dalej przez chuliganów w 1972 r. schroniła się na staromiejskie mury, ale i tam wandalie nie dają jej spokoju. Po kolejnej restauracji w 1986 r. stanęła twarzą w stronę Starego Miasta. Obecnie kolejny raz odnowiona być może powróci na Rynek Starego Miasta.

Fifka

Komórka na dwóch kółkach

Są w Warszawie zajęcia niedawno stworzone, a mające już swoje dowcipne nazwy. Tak jest np. z „Aniolkami Labudy” – czyli opiekunkami dzieci w drodze do szkoły, dbającymi o bezpieczne przejście przez ulicę. Wyposażeni w jaskrawe uniformy i znaki drogowe, a powołani z inicjatywy Barbary Labudy, weszli – miejmy nadzieję – na stałe do pejzażu warszawskich ulic.

Niedawno jeszcze częstym zajęciem było doradzanie gospodarce Polsce, w ramach międzynarodowych programów pomocy. Eksperti byli dobrze opłacani, a mieszkali najczęściej w ekskluzywnym hotelu Marriot. Warszawa natychmiast nazwała ich „Brygadami Marriotta”.

Wystarczy wyjść na bardzo ruchliwe ulice miasta, by w potoku samochodów wylotwić chłopców na rowerach, w ochronnych kaskach, z torbą na ramieniu i często telefonem komórkowym w rękę. Drugą ręką prowadzą rowery, uwijając się wśród aut, tramwajów, światel sygnalizacyjnych



nych i policjantów. To są cyrkowcy jezdni, zwani też gońcami, postaćkami lub kurierami. W gazetach widuje się oferty pracy dla kurierów „z własnym rowem”. Podobno jest to dobrze opłacane zajęcie... Jednakże kurierzy nie spadli z nieba, należą do starego warszawskiego zawodu. Starsi warszawiacy pamiętają przedwojennych postaćków w czerwonych czapkach odnoszących kwiaty, paczki i listy, czasami sprzedających bilety pod kinami lub rozdających ulotki reklamowe. Byli starsi od dzisiejszych gotowasów, chodzili niespiesznie i dostojnie, bowiem zawód ich cieszył się dużym powodzeniem oraz prestiżem, jako dobrze płatny. Z czasem było w Warszawie coraz mniej postaćków, bowiem nie wytrzymywali konkurencji z powszechniejącymi telefonami. Teraz odżyli, ale już w innym wydaniu. Przede wszystkim funkcjonują w innym rytmie miasta – o wiele szybszym. Karokolonna jazda zatłoczonymi ulicami musi być niebezpieczna.

W Paryżu co roku ginie na ulicach kilkudziesięciu gońców. Ich praca jest uważana za bardziej ryzykowną niż praca policjantów.

Do nowych zawodów w Warszawie należy też praca motorniczego w metrze. Pierwsze prace przy metrze rozpoczęto w 1927 roku, później kilkakrotnie je wznawiano, ale nigdy nie doszły one do stadium, w którym trzeba było uczyć i zatrudniać motorniczycy. Teraz już ich mamy, choć jest to pewnie najmniejsza grupa zawodowa w Polsce i w Warszawie. Ale nawet tych jeszcze nielicznych, trudno było zwerbować, a jeszcze trudniej utrzymać w Metrze. Otóż jest to zajęcie – jak twierdzą sami motorniczowie – straszliwie monotonne. Często nie wyobrażamy sobie, jakie to dokuczliwe. Opowiadano mi, że dyrekcja Muzeum Narodowego ma mniejsze kłopoty z zatrudnieniem doświadczonego historyka sztuki niż salowej bez kwalifikacji, której zadaniem jest nic nie robić (nawet na drutach) tylko siedzieć i patrzeć. Okazuje się, że trudno nie pracować, nawet za pieniądze!

(TOM)

Bije żonę, bo go zdenerwował szef

Pórnym wieczorem ktoś niecierpliwie zadzwonił do moich drzwi. Uchyliłam okienko wizjera i zobaczyłam zapłakaną twarz znajomej mieszkającej na sąsiedniej ulicy.

– Co się stało, pani Haniu? – zapytałam, widząc ją w szlafroku i kapciach. Z czoła sączyła się strużka krwi.

– Mąż mnie... uderzył... po bił... – poprawiła się, szukając jakby odpowiednich słów na określenie tego, co się stało.

– Niech pani wejdzie – poprosiłam. – Przyniosę z łazienki wodę utlenioną i gązę.

– Przepraszam za kłopot..., ale nie miałam gdzie pójść. A dłużej już tego... nie mogłam... – płacz zagłuszył jej dalsze słowa.

– Niech się pani uspokoi, nie ma sprawy – powiedziałam, usiłując jakoś znaleźć się w sytuacji, która była dla mnie zaskakująca, choć nie tak całkowicie. Słyszałam już wcześniej o „wyczynach” męża mojej znajomej.

Przemywając ranę nad brwią dostrzegłam spory guz na głowie i zasinienie na skroni, tuż przy oku. Trudno mi było ukryć oburzenie.

– Jak do tego doszło? – zapytałam – czy mąż był pijany? – Dzisiaj nie. Wrócił późno

z pracy, szukał jakiegoś śrubokrętu i krzychał, że go złośliwie schowała. Odpowiedziałam, że niczego nie chowałam. Wtedy zaczął mnie wyzywać i bić pięściami po głowie.

– Z powodu śrubokrętu?

– Dziś z powodu śrubokrętu, innym razem z powodu mięsa, które było za twarde, a kiedy indziej szef go „wkurzył”. Ach, mój Boże... Co ja mam robić, co robić? – rozpaczliwie pytała moja znajoma.

– Może zgłosić na policję? – podpowiedziałam.

– Na policję?... Nie...to...to byłby donos... i wstyd... nie, nie mogę. Zresztą on by się mścił, może nawet zabił...

Przerażenie malujące się w oczach kobiety uświadomiło mi, że ona sama nie jest w stanie nic zrobić. Jej wola jest po prostu sparaliżowana panicznym strachem. Raczej będzie usuwała z jego drogi kolejne „przeszkody” i szukała winy w sobie, niż zdecyduje się temu przeciwdziałać – pomyślałam. Przypominałam sobie jednak, że kiedyś opowiadała mi o córce, która wyszła za mąż i mieszka gdzieś pod Warszawą. Zapytałam więc:

– A dzieci? Wiedzą o zachowaniu ojca?

– Wie pani jak to jest... Cór-

ka to córka, mieszkała tu kiedyś, i też przeżywała, choć ja wiele przed nią ukrywałam, żeby jej nie martwić. Mówiłam, że uderzyłam się o drzwi, upadłam... Wstyd mi przed zięciem.

– Pani Haniu, to nie pani powinna się wstydić. Nie może pani dłużej tego ukrywać, bo w ten sposób potwierdza pani męża w przekonaniu, że to jego prawo, takie znęcanie się nad żoną. On może tak myśleć.

– Pewnie ma pani rację, ale to jest sytuacja bez wyjścia. Nawet, jeśli złożę meldunek na policję, to co to pomoże? Oni nie chcą się wtrącać w sprawy rodzinne, przecież pani wie.

– Wiem, że robią to niechętnie, bo wiele kobiet wycofuje swoje oskarżenie. Żal im mężów lub boją się zemsty. Ale mimo to trzeba coś zrobić. Istnieje przecież „Niebieska linia”, piszą o tym w gazetach, są plakaty na mieście. Należy przynajmniej spróbować.

– Nie wiem czy... czy się odważyć. On może się wszystkiego wyprzeć, i kto mi uwierzy? I czy to pomoże?

Tak myśli wiele kobiet bitych i poniżanych przez mężów, synów, zięciów. Właśnie kobiety i dzieci są najczęściej ofiarami przemocy w rodzinach. Wstydliwie ukrywają swoje poniżenie

w czterech ścianach domu. Boją się często nawet o tym mówić najbliższemu w obawie, że to może pogorszyć sprawę, rozświecić tyra. Przemoc w rodzinie stała się już w tej chwili sprawą społeczną. Policja ma nie tylko prawo, ale i obowiązek chronić osoby słabsze, narażone na znęcanie i maltretowanie przez tych, którzy wyznają prawo pięści. Nie możemy być biernymi obserwatorami tego, co się obok nas dzieje. Nie możemy zamykać oczu na krzywdę i przemoc. Tylko solidarna postawa sąsiadów, znajomych, przyjaciół może ochronić słabszych i uświadomić agresorom, że ich postępowanie jest przestępstwem, jest pogwałceniem prawa nietykalności osobistej człowieka w cywilizowanym kraju. Nie zamykajmy więc oczu i uszu na to, co się dzieje za ścianą. Pospieszmy na pomoc, wezwijmy pogotowie policyjne. „Damscy bokserzy” czy rodzice znęcającej się nad dziećmi muszą odczuć, że są napiętnowani przez otoczenie. Tak naprawdę, to oni są tchórzliwi, biją tylko słabszego, ale boją się silniejszego. Ludzka solidarność jest właśnie taką siłą, która w wielu przypadkach może pomóc ofiarom przemocy.

Wioletta Krajewska

dzenie tego rozwiązania na inne posesje w osiedlu.

Nie zawsze działania dyrekcji i rady osiedla, mające na celu znalezienie dodatkowych funduszy umożliwiających oszczędzenie kieszeni lokatorów, są przez nich aprobowane. Chociażby sprawa anten telefonii komórkowej. Firmy ERA GSM i Centertel za zainstalowanie dwóch anten, na dwóch budynkach w osiedlu, gotowe są płacić 80 tys. zł rocznie. To dużo pieniędzy i dużo można za nie zrobić w osiedlu. Dziwny wydaje się protest mieszkańców, bowiem wiadomo, że w Warszawie i nie tylko, spółdzielnie,

gminy, ba nawet pojedyncze budynki mieszkalne chciałyby mieć taki zastrzyk finansowy.

A pieniądze są bardzo potrzebne. Ich brak, mówi przewodniczący rady osiedla pan Adam Caban, spowodował, że trzeba było zrezygnować z prowadzenia działalności kulturalnej dla dzieci i młodzieży. Lokal świetlicy osiedlowej wynajęto. Powstało tam przedszkole.

W osiedlu działa bardzo aktywnie komisja zdrowia i pomocy sąsiedzkiej. Na pomoc sąsiedzką przeznaczono bardzo duży odpis z czynszu, wynoszący 3 grosze z m². Pomoc ta udzielona jest najczęściej

osobom starszym, a jej wysokość i procedura załatwienia została określona regulaminem. W zależności od sytuacji w jakiej znalazł się lokator pomoc ta wynosi od 200 do 500 zł (np. w przypadku śmierci 500 zł). Padła również propozycja i została zaakceptowana przez komisję, aby część tego funduszu przeznaczyć na dofinansowanie czynszów. Często bowiem bywa tak, że lokatorowi nie przysługuje dodatek mieszkaniowy z gminy, ponieważ minimalnie przekroczył próg dochodów. Tym właśnie osobom będzie taka pomoc udzielana.

Plomba

Kojarzy się z bardzo nieprzyjemnym zabiegiem dentystycznym. Plomba to także określenie budynku stawianego między istniejące już budynki. Wstawienie plomby, zarówno w sensie dentystycznym, jak i budowlanym, jest zabiegiem nieprzyjemnym, choć koniecznym. Korzyści z wstawienia ubytku w zębie są wiadome. Możemy nareszcie uśmiechać się od ucha do ucha, gryźć orzechy i inne twarde wspaniałości. A jakie korzyści daje nam plomba budowlana?

Na pierwszy rzut oka – żadnych, toteż nawet najmniejsza wzmianka o planowanej inwestycji, powoduje zawiązywanie się komitetów protestacyjnych. Właściwie, najczęściej nie chodzi o teren. Chodzi o zasadę. Wolno nam – to będziemy protestować. Swego czasu, wezwana przez taki komitet, zobaczyłam plac, na nim dwie połamane ławki, piaskownicę, w której pies załatwiał swoją potrzebę. Zza jedyne rosnącego tam krzaczka, wysunęła się ręka z butelką i padła propozycja ... chcesz łyka... Wróciłam do redakcji, nie miałam bowiem ochoty na rozmowę z przedstawicielami komitetu protestującego przeciw zabudowie tego placu. Opowiedzieć się po ich stronie, czy przekonywać o korzyściach, jakie przyniesie im ta budowa. Byłam w tym momencie zła na proszący o interwencję

komitet protestacyjny, jak i na tych, którzy zaplanowali inwestycję. Z opinią okolicznych mieszkańców w takiej sytuacji trzeba się liczyć. Trzeba jednak dużo wcześniej nim padnie propozycja budowy, przedstawić konkretne korzyści jakie im ona przyniesie. A korzyści jest sporo. Chociażby obniżenie opłat za podatek gruntowy. Przybędzie pieniędzy na fundusz remontowy. Zwiększy się możliwość zamiany mieszkań. Równocześnie trzeba przedstawić konkretne propozycje lokalizacji bezpiecznych miejsc do parkowania samochodów, placów zabaw dla dzieci czy miejsc odpoczynku dla dorosłych. I niech nie kończy się to na propozycjach. Zagospodarować trzeba te tereny jeszcze przed wjazdem maszyn na budowę.

Na koniec uwaga skierowana do tych, którzy już protestują lub zamierzają protestować przeciwko plombie w ich osiedlu. Sięgnijcie pamięcią wstecz. Z jaką niecierpliwością czekaliście na nowe, upragnione mieszkanie. Niejeden z was przyjeżdżał z rodziną na teren budowy i wskazując palcem na chmurkę mówił "...tam będzie nasz balkon". Czy myślał wtedy o tym, że ten jego dom stanął w miejscu innego? Czy pomyślał o jego mieszkańcach? O tym co czuli widząc buldożer rozwalający ściany ich rodzinnego domu? Jesteście w innej sytuacji. Wasze domy stać będą, przybędzie tylko więcej ludzi, szczęśliwych, że mają dach nad głową, w tak pięknym osiedlu.

Dajcie im szansę.

Uzdrowiona

Pracuję w domu. Biurko mam przy oknie. Za oknem deszcz ze śniegiem i szary kontur sąsiedniego budynku. Nagle vis-a-vis widzę człowieka. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że mieszkam na czwartym piętrze. Szybko zmieniam okulary. To nie halucynacja. Trzech strażaków w koszu. Kosz sunie w górę. Czyżby pożar? Dymu nie widać. Kosz zatrzymał się przy balkonie na siódmym piętrze. Wyglądam przez okno. Wóz strażacki i pełno ludzi. Wszystkie głowy skierowane do góry. Strażacy, jeden po drugim wchodzą na balkon. W tym momencie tłum drgnął i za chwilę rozpoczął się wyścig. Część widowiska odbędzie się po drugiej, niewidocznej dla mnie stronie sąsiedniego budynku. Tam są klatki schodowe. Będzie na co popatrzeć. Biegną dzieci, młodzież, osoby w sile wieku. Kilka osób przewraca się na rozmiękłym trawniku. Nie rezygnują. Nie rezygnuje też, znana mi starsza pani. Zawsze z laszczką, odpoczywająca w drodze do i ze sklepu na każdej ławce. Narzekająca na bóle nóg, duszności i wiele innych dolegliwości. Widzę łaskę leżącą na rozdeptanym trawniku i starszą panią, która w podskokach znika za rogiem budynku.

Czyżbym była świadkiem cudownego uzdrowienia?

(help)

Nie wyrzucać pieniędzy przez okno

Nie kursują już statki do Młocin. Wspomnieniem są zabawy na „dechach” i występy teatrów pod gołym niebem w młocińskim lesie. Wysechł strumyk, miejsce zabaw wielu pokoleń. Na polu, gdzie lądowały samoloty i stało kilka hangarów, obok brzoźowego lasu wyrosło osiedle. Ludziom, którzy tu zamieszkali sąsiedztwo dymiącej huty, rekompensowała bliskość białiańskiego lasu i młocińskiego lasu.

Pierwsi lokatorzy sprowadzili się do domów WSM-owskiego osiedla na początku lat 60-tych. Dziś, większość przeszło 5 tysięcznego społeczeństwa to osoby starsze. Ich kondycja finansowa nie jest najlepsza, dlatego zdaniem dyrektora osiedla pana **Andrzeja Kordyzona**, koniecznością jest szukanie środków finansowych, zapewniających prawidłowe funkcjonowanie osiedla, poza portfelami mieszkańców.

O tym, że najwięcej można zaoszczędzić na ciepło dostarczonym do ogrzania wody i mieszkań – wiadomo od dawna. Aby jednak te oszczędności osiągnąć, oczywiście nie kosztem zimnych mieszkań, trzeba spełnić kilka podstawowych warunków. Pierwszy z nich to docieplenie budynków. W młocińskim osiedlu pozostał do docieplenia tylko jeden wieżowiec.

Drugą bardzo ważną sprawą jest modernizacja instalacji ciepłowniczej, polegająca na zakładaniu w węzłach liczników ciepła. Umożliwia to przejście z ryczałtowego rozliczania się za ciepło na rozliczanie według wskazań licznika. Wprowadzenie takiego rozwiązania przynosi wymierne korzyści dla całego budynku. Jeszcze większe oszczędności uzyskuje się jeżeli obok licznika zainstalowany jest czujnik pogodowy, regulujący automatycznie temperaturę wody w kaloryferach w zależności od temperatury na zewnątrz. Zainstalowanie tych urządzeń zmniejsza o prawie 40 proc. opłaty za dostarczone do budynku ciepło. Nadal są to jednak oszczędności uzyskane w skali całego budynku.

Trzeba w tym miejscu jasno powiedzieć, że nie mamy nawyku oszczędnego zużywania wody. W mieszkaniach, w których nie zostały jeszcze zainstalowane

liczniki wody ciepłej i zimnej, leje się ona strumieniami. Nie zwraca się uwagi na ciekące krany, nieuregulowane spluczki. Dopiero kiedy lokator zaczyna być rozliczany za zużycie wody według wskazań liczników zamontowanych w jego mieszkaniu, zaczyna kalkulować. Szybko naprawia krany, a wodę do mycia zębów nabiera do kubeczka. Podobnie jest z ciepłem. Oszczędności zużycia energii cieplnej będą większe, jeżeli obok liczników wody ciepłej zainstalowane będą w mieszkaniach podzielniki kosztów. Dziwna nazwa urządzenia, które wskazuje ile ciepła zużyto na ogrzanie mieszkania, a ponadto daje możliwość regulacji temperatury w zależności od potrzeb. Dotychczas, jeżeli lokatorowi było gorąco – wietrzył mieszkanie, kaloryfery grały, a ciepło wraz z pieniędzmi wylatywało przez okno. Po zainstalowaniu podzelników kosztów, każdy będzie miał w mieszkaniu zawór termoregulacyjny, za pomocą którego sam ustali temperaturę grzejnika, jaka w danej chwili jest potrzebna do ogrzania pomieszczeń i zapłaci za ciepło faktycznie zużyte.

W młocińskim osiedlu, jeszcze w tym roku planuje się założenie podzelników kosztów w kilku budynkach, przygotowanych już do zainstalowania tego typu urządzeń. Aby nie obciążać lokatorów wysokimi kosztami instalacji, spółdzielnia przygotowała umowy, w których lokator zobowiązuje się, że mimo założenia podzelników kosztów, przez określony okres, opłaty za centralne ogrzewanie będzie uiszczał według dotychczasowych zasad, czyli zapłaci więcej niż powinien. Uzyskane w ten sposób pieniądze, częściowo zrefundują koszty założenia podzelników i umożliwią instalację tych urządzeń w następnych budynkach.

Wprowadzanie do powszechnego użytku skomplikowanej aparatury, (np. automatyczne regulatory w węzłach ciepłowniczych), wymaga zabezpieczenia odpowiedniej kadry fachowców do jej obsługi i konserwacji. Ponieważ w ekipie technicznej osiedla takich specjalistów nie było, konserwację węzłów w kilku budynkach osiedla, zlecono Stołecznemu Przedsiębiorstwu Energetyki Ciepłej. Dyrektor

osiedla pan **Andrzej Kordyzon** mówi, że angażując SPEC zyskał nie tylko dobrych fachowców, ale i dobrych nauczycieli. Już dziś, gdyby SPEC rozwiązał umowę, jego ekipa jest w stanie zapewnić prawidłową obsługę i konserwację urządzeń nie gorzej niż specjaliści ze SPEC.

Dyrektor osiedla oraz przewodniczący rady osiedla pan **Adam Caban**, twierdzą zgodnie, że rozeznanie na rynku i umiejętności prowadzenia negocjacji, zawsze przynoszą oszczędności.

Przykład. Do wywozu śmieci z osiedla zaangażowano firmę, która za wywiezienie jednego pojemnika bierze 21 zł. Ponadto wywozi ona wszystkie gabaryty i liście, których w tak zalesionym osiedlu jest wyjątkowo dużo. Dla porównania, w gminie Bielany za wywóz jednego pojemnika płaci się 24 zł i dodatkowo zaangażowane są dwie firmy do wywozu gabarytów i liści.

W poszukiwaniu rozwiązań mających na celu obniżenie kosztów eksploatacji, a w konsekwencji zmniejszenie odpisu lokatorów na fundusz eksploatacyjny, w drodze eksperymentu, powierzono sprzątanie jednego budynku firmie specjalizującej się w świadczeniu tego rodzaju usług. Na pierwszy rzut oka, biorąc pod uwagę koszty, zatrudnienie gospodarza budynku przez administrację osiedla, wydawało się bardziej opłacalne. W miarę upływu czasu, okazało się, że zaangażowanie firmy przynosi wymierne korzyści. Firma, oprócz sprzątania, zobowiązana jest m.in. do wymiany żarówek i zakupu środków czystości na swój koszt. Wypożyczyła też swojego pracownika w narzędzia do pracy i odzież. Ponadto w ramach umowy, zajmuje się rekultywacją trawników, a więc koszeniem trawy i jej wywozem. Korzystanie z usług firmy sprzątającej to nie tylko korzyści finansowe (odpada sprawa zakupu przez administrację osiedla drogiej odzieży roboczej, kościarek, angażowanie dodatkowego transportu do wywozu trawy). Ponieważ budynek, który obsługuje firma jest wzorem, mobilizuje do pracy okolicznych gospodarzy budynków. Eksperyment w ocenie przewodniczącego rady osiedla można uznać za udany i przewiduje się wpro-



Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa

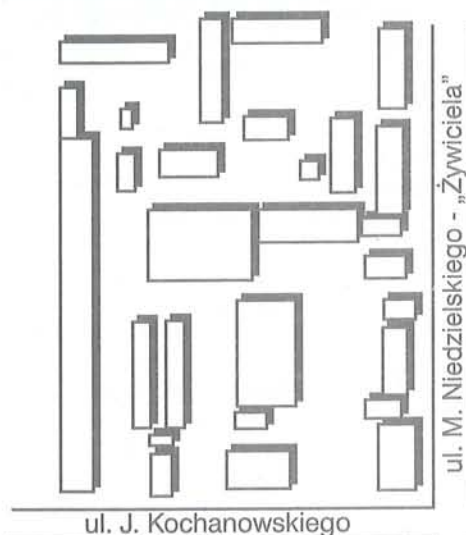
Żoliborskie Centrum Handlowe

ul. Mieczysława Niedzielskiego - „Żywiciela” 2

tel. 633-85-10

- materiały budowlane
- glazura, terakota, marmury, granity, parkiet, boazeria, akcesoria elektryczne, armatura, wyposażenie mieszkań, kotły c.o., grzejniki, okna, drzwi, narzędzia, artykuły metalowe

czynne *poniedziałek – piątek 9-18*
sobota 9-14



ul. M. Niedzielskiego - „Żywiciela”

ul. J. Kochanowskiego

przy ul. Broniewskiego nr 6, 8a, 4,
przy ul. Krasieńskiego nr 33, 33a, 35,
35a, 37, 39, 33b,

Osiedle Żoliborz III

Sady I Kw 29415

Budynki przy ul. Krasieńskiego nr
24, 26, 28, 28a, 30, 32, 34, 34a, 36
przy ul. Sady Żoliborskie nr 1, 1a, 3, 5,
7, 7a, 9, 11, 11a, 13, 15, 15a, 17,
przy ul. Braci Żałuskich nr 2, 4, 6,

przy ul. Broniewskiego nr 14, 16, 16a,
Sady II Kw 30073

Budynki przy ul. Popiełuszki (d.ul. Sto-
łeczna) nr 17, 17a, 17b, 17c,

Sady III Kw 33510

Budynki przy ul. Braci Żałuskich nr 3,
3a,

przy ul. Broniewskiego nr 20, 22, 22a,
24, 24a, 26,

Sady IV Kw 43333

Budynki przy ul. Poli Gojawiczyńskiej
nr 3, 5, 7, 9, 11, 13, 15, 17,

przy ul. Tołwińskiego nr 4, 6, 8, 10, 12,
14, 16, 18,

Sady V Kw 30152

Budynki przy ul. Włociańskiej nr 16,
18,

Osiedle Żoliborz IV

Zatraskie Kw 29895

Budynki przy ul. Broniewskiego nr 7,
7a, 7b, 7c, 9, 9b, 9e, 11, 11a, 11b, 11c, 13,
13a, 15, 15a, 17, 19, 21, 23,

przy ul. Krasieńskiego nr 38, 38a, 38b,
38c, 40, 40a, 42,

przy ul. Elbląskiej nr 10, 12, 12a, 14,
przy ul. Przasnyskiej nr 8, 10, 12, 12a,
14, 14a, 16, 16a, 16b, 16c, 18, 20, 20a, 22,
24,

Rudawka Kw 36927

Budynki przy ul. Elbląskiej nr 37, 41,
45, 47, 53, 53a, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67,
przy ul. Izabelli nr 2, 4, 6, 8, 10, 12, 14,
16, 18, 20,

przy ul. Jasnodworskiej nr 2, 4, 6, 8, 9,
10, 11, 12, 13, 14, 15, 16,

przy ul. Broniewskiego nr 33

W tych wszystkich budynkach człon-
kowie Spółdzielni, którzy posiadają pra-
wo własnościowe do lokalu mogą kiero-
wać do Sądu Rejonowego dla Warszawy
Mokotowa w Warszawie Al. Solidarności
58 wnioski indywidualne o założenie
księgi wieczystej na lokal oraz wpisanie
prawa do lokalu.

Przed złożeniem wniosku do Sądu nale-
ży zwrócić się do Spółdzielni o wydanie
zaświadczenia o lokalu oraz do Urzędu

o wydanie wypisu z rejestru gruntów i bu-
dynków.

Odnosnie budynków położonych na te-
renie gminy Bielany właściwych jest
Urząd Gminy Warszawa Bielany Wydział
Geodezji ul. Przybylskiego 70/72 zaś bu-
dynków położonych na terenie Dzielnicy
Żoliborz właściwym jest Urząd Dzielnicy
Żoliborz w Gminie Warszawa Centrum
Wydział Geodezji ul. Słowackiego 6/8.

Na terenie Gminy Bielany swoją po-
moc w udzielaniu informacji w sprawie
założenia księgi wieczystej wraz z doko-
naniem wpisu spółdzielczego własności-
owego prawa do lokalu zadeklarowała Pani
radna Halina Trończyńska-Smyczyńska
i zaprasza wszystkich zainteresowanych
do:

– Klubu Mieszkańców WSM „Piaski”
ul. Broniewskiego 71
w pierwszy czwartek każdego miesiąca
w godz. 16.00–18.00

– Administracji osiedla „Młociny”
ul. Lindego 10 pokój nr 7, w czwarty
czwartek każdego miesiąca w godz.
16.00–18.00

– Urzędu Gminy Bielany
ul. Przybyszewskiego 70/72 pokój nr
11 w pierwszy i trzeci poniedziałek każ-
dego miesiąca w godz. 16.00–18.00

Księgi wieczyste

Jak przebiega regulacja stanu prawnego gruntu i budynków stanowiących własność Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która uzależniona jest od gmin i Sądu?

Na to pytanie udziela informacji prezes Zarządu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej mgr **Kazimiera Szerszeniewska**.

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa nie pozawierała w latach siedemdziesiątych umów notarialnych o użytkowaniu wieczystym gruntów, na których budowała osiedla mieszkaniowe. Jedynie nieliczne tereny miały uregulowany stan prawny.

Na przestrzeni lat w stosunku do gruntu nastąpiły zmiany stanu prawnego między innymi spowodowane wybudowaniem budynków mieszkalnych i całej infrastruktury technicznej (uzbrojenie terenu, budowa ulic, ciągów pieszojezdnych) oraz infrastruktury społecznej (szkół, żłobków, przedszkoli). Aby ostatecznie zawrzeć umowę z właścicielem nieruchomości tj. gminą w formie aktu notarialnego niezbędne były podziały geodezyjne. Wykonanie tych i innych czynności prawnych należało do gmin. Postępowania w tych sprawach przebiegały w sposób opieszawy. Dzięki interwencji radnej Haliny Troszczyńskiej prace te zostały wykonane przez Urząd Gminy Bielany i zostały zawarte umowy notarialne o ustanowieniu użytkownika wieczystego gruntu oraz nieodpłatnego przeniesienia własności budynków na rzecz Spółdzielni przez Gminę Bielany. Do załatwienia pozostała nieruchomość położona przy ul. Duracza 19, 21, 23 oraz niewielkie fragmenty gruntu porządkujące już przekazane przez gminę nieruchomości na rzecz Spółdzielni. Zaawansowanie prac przy sporządzaniu dokumentacji dotyczącej tych nieruchomości pozwala przypuszczać, że w najbliższym czasie Spółdzielnia również przystąpi do umów notarialnych. Na terenie Gminy Bielany uporządkowany stan prawny posiadają następujące budynki:

Osiedle Bielany Kw 29068, 30858, 32714, 29309,

Budynki przy ul. Magiera nr 7, 7a, 9, 9a, 11, 12, 12a, 14, 16,
przy ul. Perzyńskiego nr 8
przy ul. Żeromskiego nr 4c, 4d, 4b, 4e, 16/20, 21, 25
przy ul. Fontany nr 12
przy ul. Staffa nr 32, 34,
przy ul. Podczaszyńskiego nr 18

przy ul. Jasnorzewskiej nr 5, 9, 13,
przy ul. Jarzębskiego nr 1
przy ul. Daniłowskiego nr 1, 2/4, 3, 6, 8,
przy ul. Starej Baśni nr 3, 5, 6, 8, 9, 10, 12, 14,
przy ul. Księgarzy nr 2, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 11, 12,

Osiedle Młociny Kw 34390, 34436, 34435, 34366.

Budynki przy ul. Wrzeciono nr 6, 8, 8a, 10, 50, 54, 54a, 52, 10b, 12, 14a, 55, 55a, 57, 57a,
przy ul. Marymonckiej nr 129, 131, 137/139,
przy ul. Lindego nr 10,
przy ul. Przy Agorze nr 1a, 3,
przy ul. Szegedyńskiej nr 4, 8, 2, 6, 10, 1, 5, 5a, 3, 3a, 7, 9,
przy ul. Szubińskiej nr 6

Osiedle Piaski Kw 35912

Budynki przy ul. Kochanowskiego nr 18, 18b, 18c, 20, 24, 26, 28, 30,
przy ul. Broniewskiego nr 71, 73, 77, 83, 85, 87.

W tym osiedlu aktem notarialnym złożonym w Sądzie Rejonowym dla Warszawy Mokotowa, Wydział VI Ksiąg Wieczystych i zarejestrowanym pod nr dz. Kw. A-VI-35/98 Spółdzielnia nabyła prawo użytkowania wieczystego gruntu oraz nabyła nieodpłatnie własność następujących budynków:

przy ul. Broniewskiego nr 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 53a, 55,
przy ul. Kochanowskiego 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 11, 12, 12a, 12b, 12c, 13, 13a, 14, 14a, 14b, 14c, 15, 16, 16a, 17, 17a,
przy ul. Literackiej nr 2, 4, 6, 8, 10, 12, 14, 16, 18,

oraz aktem notarialnym zarejestrowanym w Sądzie pod nr dz. Kw A-VI-94/98, Kw 63461 budynki przy ul. Broniewskiego nr 57, 61, 63, 59a.

Jednym osiedlem na terenie Bielany, które ma niezwykle skomplikowany stan prawny jest osiedle Wawrzyszew. Co prawda Gmina oddała grunt w użytkowanie wieczyste na rzecz Spółdzielni jednak, aby ujawnić to prawo w księgach wieczystych oraz dokonać wpisu prawa własności

ciowego budynków niezbędne jest wykonanie wielu czasochłonnych czynności prawnych.

W związku z powyższym mieszkańcy nie mogą obecnie założyć ksiąg wieczystych na lokale własnościowe.

W osiedlach mieszkaniowych położonych w Gminie Centrum Dzielnicy Żoliborz stan załatwiania wniosków Spółdzielni nie zmienił się od wielu lat. Ostatnio stanem realizacji tych spraw zainteresował się osobiście z-ca Dyrektora pan Piotr Wachowiak odpowiedzialny za regulację stanu prawnego nieruchomości. W czasie obecnej czteroletniej kadencji Rady Dzielnicy Żoliborz radni nie wykazali minimum zainteresowania tymi sprawami. Mam nadzieję, że Pan dyrektor Piotr Wachowiak spowoduje przyspieszenie załatwienia wniosków Spółdzielni o przekazanie gruntów wraz z nieodpłatnym przeniesieniem prawa własności budynków wybudowanych z własnych środków Spółdzielni. Takimi nieruchomościami są osiedle Sady V, budynki przy ul. Dymińskiej 9b,

Generała Zajączka 15, Jasnodworska, Al. Wojska Polskiego 37, 39.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga fakt, że chociaż Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa, Wydział VI Ksiąg Wieczystych, załatwia sprawy z terenu całej Warszawy to jednak wnioski skierowane przez Spółdzielnię zostały załatwione bez przewlekłości postępowania. Dzięki temu stan ujawnionych budynków w księgach wieczystych położonych w Dzielnicy Żoliborz przedstawia się następująco:

Osiedle Żoliborz II

Żoliborz Płd Sokolicz Kw 27121

Budynki przy ul. Sokolicz nr 1, 1a, 1b, 1c, 3, 3a, 5, 1d,
przy ul. Gołębiowskiego nr 5
przy Al. Wojska Polskiego nr 41, 41a,

Żoliborz Płd Gen. Zajączka Kw 30358

Budynki przy ul. Sokolicz nr 4, 6, 10
przy Al. Wojska Polskiego nr 35
przy ul. Gen. Zajączka nr 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 40,

Krajewskiego Kw 31400

Budynki przy ul. Dymińskiej nr 2, 4, 6, 6a, 8, 8a,

Żoliborz – A

Budynki przy ul. Popiełuszki (d.ul. Stołeczna) nr 1, 3, 7, 7a

wniez niecodzienna osobowość, na żoliborskim „Serku”, w szkole im. St. Sem-półowskiej, przy mojej pomocy, zgromadził żoliborskich nauczycieli do pracy w Estradzie Nauczycieli Żoliborza (1966–1972). Graliśmy nie tylko w SDK, ale w wielu klubach nauczycielskich, ZBOWiD-owskich i innych. Były występy w Berlinie, Leningradzie, Moskwie. Tu miało nie dojść do wspólnego koncertu. Orkiestra rosyjskich nauczycieli nie dojechała.

Prowadziłam ten koncert z nauczycielką – Rosjaną. Ona przeprosza publiczność zgromadzoną na widowni wyjaśniając, że nie ma orkiestry i balet nie może wystąpić. Wtrącam się w języku rosyjskim: przecież jest nasza, polska orkiestra – „kac my wam sji-grajem – tak wy budicie tańcować”. Myślę, że to powiedzenie spowodowało, że więcej nie proszono mnie do organizowania koncertów przyjaźni.

W dwudziestoletniej działalności zespoły dorosłych prezentowały przygotowane przez siebie przedstawienia ponad 230 razy. Od czasu stanu wojennego praca stała się bardziej intensywna. Zgłaszało się wiele osób nieprzygotowanych. Były dnie bardzo męczące – „nie będę powalonym drzewem” – powtarzałam w myśli za Wiesławą Szymborską: Mamy dosko-

nałe teksty Cz. Miłosza, J. Tuwima. Trudność sprawia to, że każdy program podlega cenzurze na ul. Mysiej. Mam tremę gdy oglądam próbę pani cenzor, ale w rezultacie zainteresowało ją tylko, skąd mamy „oryginalne futrzaki dla pastuszków” w „Polskich Madonnach”?

Dramatyczność i liryzm przestały wystarczać. Szukamy czegoś innego. Wybór padł na utwory Mariana Żałuckiego. Teksty do programu, Mysia zatwierdziła. „Nam trzeba w satyrze geniusza” – taki jest tytuł przedstawienia. Widownia dobrze się bawi, a my? – „Satyra... świat oczyszcza z wad!”

Na połowę lat 80-tych „Papierowy kochanek” Jerzego Szaniawskiego – szczególnie prolog, zabrzmiał nam bardzo współcześnie. Zespół był liczny, można było realizować tę wieloosadową sztukę. Panna Nelly – Ewa Strojewska i Pierrot – Andrzej Grechowicz tworzyli parę pełną wdzięku. Pan Hipolit – Wiktor Skowroński jak zwykle dobry. Ze wzruszeniem wspominam 70-letniego Karola Strzelczyka w roli poety. W wywiadach dla prasy powtarzał: „pani reżyser kazała mi być zdolnym”. Swego czasu pracował w stolarni. Gospodyni – Janina Zawadzka – bardzo prawdziwa. Grażyna Szczygielska, Agnieszka Łukasz, doskonale sobie radzą. Ela Tarnowska – przeszła z Bajo-

wej Gromadki. Wszystkich ich kocham jak własne dzieci. Uczucia stawały się gorętsze przy każdej, rodzącej się prawdzie scenicznej. Wiedziałam, że im chciało się pracować w zespole, grać i być razem. „Papierowym kochankiem” nie zakończyłam mojej pracy z artystami – ochotnikami.

Z klubu na Sadach Żoliborskich zgłosiła się Ewa Baraniecka z programem muzycznym.

Od dawna gra utwory Fryderyka Chopina, pragnie wystąpić na koncercie. Nie mogłam odmówić. Zresztą nie była to pierwsza inicjatywa wychodząca z zewnątrz. Przed kilku laty, historyk literatury dla dzieci p. Irena Słońska poprosiła o zorganizowanie programu „Dziecko w poezji”. Wanda Wawrzyńska chciała by zespół zaprezentował lirykę Młodej Polski, a pani Stefania Osmólska proponowała kilka wieczorów własnej poezji w wykonaniu naszych recytatorów.

Vox populi – vox Dei.

Przygotowaliśmy z udziałem młodej szopenistki Ewy kilka wieczorów poezji z muzyką, którą zaproponowała.

Były to dwa tytuły: „Nas uczy historia” i opowieść o Chopinie „Koncert Chopina Or-Otta... i nie tylko”.

Na ostatnim przedstawieniu w grudniu 1985 r. członkowie zespołu nie mogli zrozumieć czemu żegnam się z nimi.

Janina Wesółowska

Plan zajęć w Społecznym Domu Kultury WSM ul. Próchnika 8a

1. W każdy piątek i każdą sobotę miesiąca godz. 18.00–23.00 – wieczorki dla samotnych.

2. W poniedziałki i środy, ognisko TKKF „Bielany” i „Żoliborz” godz. 10.00–11.00 i 11.30–12.30.

3. Każdy wtorek i każdy piątek, klub „Arsja”, godz. 17.00–18.00

4. W piątki godz. 18.00–20.00 Klub Tańca Historycznego „Fan-Tan”.

5. W pierwszy wtorek miesiąca, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Krośnieńskiej, godz. 16.00–19.00

6. W każdą pierwszą środę miesiąca, Klub Więźniów Obozu Koncentracyjnego Neungamme, godz. 15.00–17.00

7. W każdą sobotę miesiąca, teatr kukielkowy „Łazienki”, godz. 10.00–17.00 (spektakle)

8. Codziennie: zajęcia szkoły muzycznej, godz. 14.00–19.00

zajęcia szkoły języka angielskiego, pn.–pt. godz. 16.00–19.00, sob. 10.00–12.00,

zajęcia Prywatnej Szkoły Marketingu i Zarządzania, godz. 8.00–22.00

9. Codziennie czynna jest kawiarnia „Monetti”, godz. 10.00–23.00.

Pomoc

Bywają w życiu człowieka chwile trudne, kiedy obok kłopotów finansowych, z którymi boryka się na codzień, pojawiają się kłopoty osobiste. Najczęściej w takich chwilach zawodzi rodzina, przyjaciele, znajomi. Gdzie szukać pomocy?

W każdym WSM-owskim osiedlu działa komisja społeczna. Tam można uzyskać nie tylko poradę jak wybrnąć z kłopotów, ale i wsparcie finansowe.

Poza osiedlową komisją w każdej dzielnicy i gminie działają ośrodki pomocy społecznej, udzielające pomocy w formie materialnej i niematerialnej. Pomoc materialna udzielana jest osobom, które oprócz trudnej sytuacji materialnej znalazły się także w trudnej sytuacji rodzinnej, jak np. sieroctwo, długotrwała choroba, niesprawność, bezrobocie. Pomoc ta przyznawana jest w formie zasiłków stałych, okresowych lub celowych, najczęściej z przeznaczeniem na żywność, koszty leczenia i rehabilitacji, zakup leków, opłaty czynszu, energii, wyposażenie szkolne, opłaty za żłobki i przedszkola, remonty mieszkań i zakup odzieży. Przyznawane są

również zasiłki pieniężne dla kobiet od 8 miesiąca ciąży oraz zasiłki rodzinne i pielęgnacyjne.

Inną formą pomocy udzielanej przez ośrodki jest pomoc niematerialna. Są to usługi opiekuńcze dla tych, którzy ze względu na wiek lub chorobę wymagają pomocy innych. Ośrodek zapewnia również poradnictwo prawne, psychologiczne i pedagogiczne. W stosunku do osób i rodzin, które znalazły się w trudnych sytuacjach życiowych podejmuje działania mające na celu ich usamodzielnienie.

Osoby ubiegające się o pomoc z ośrodka muszą udokumentować trudną sytuację w jakiej się znalazły przedstawiając wymagane przez ośrodek zaświadczenia. Ponadto muszą wyrazić zgodę na przeprowadzenie wywiadu środowiskowego przez pracownika ośrodka.

Inną formą pomocy są dodatki mieszkaniowe przyznawane przez urzędy gmin. Dodatki mieszkaniowe przysługują zarówno najemcom lokali mieszkalnych, jak i członkom spółdzielni mieszkaniowych. Wszystkie sprawy związane z dodatkami mieszkaniowymi załatwiane są w urzędach dzielnicy lub gminy.

/help/

Z potrzeby serca (cz. II)

„Poeta wchodzi w ogród ziemi”

(Czesław Miłosz)

Święto WSM zbiega się z jubileuszem polskiej poezji. To jest wspaniałe!

Wiesława Szymborska otrzymała nagrodę Nobla, w jego setną rocznicę śmierci. Niezwykły splot poetyckich wydarzeń.

Artystyczny Zespół Społecznego Domu Kultury WSM na Żoliborzu, w 1979 r. rozpoczął pracę nad inscenizacją widowiska poetyckiego „Poeta wchodzi w ogród ziemi” wg tekstów Cz. Miłosza. Muzykę napisała Zdzisława Sławow (obecnie pracuje w radiu). Niektóre wiersze były śpiewane. Premiera imponująca – zbiegła się z Noblem 80. Nikt z nas nie przeczuwał, że Cz. Miłosz zostanie noblistą. Nie było to pierwsze przedstawienie zespołu. Nie było rzeczą prostą nauczyć się mówienia wiersza „Pukam do drzwi kamienia”. Jeżeli tam jest myśl, miejsce dla poezji – to może być i w nas: poezja ciszy, poezja słowa.

Myśl – uczucie – słowo, to jest droga z odpowiednio dobranych tekstów do możliwości percepcyjnych uczestników zespołów, powstawały dobre, kształcące wykonawców i ciekawe dla słuchaczy, programy poetyckie, a w dalszej pracy widowiska słowno-muzyczne. Uwienieczeniem były przedstawienia: „Poeta wchodzi w ogród ziemi” wg tekstów Cz. Miłosza, „Kwiaty polskie” wg Juliana Tuwima i „Polskie Madonny”. W cztery pory roku wprowadzały „Polskie Madonny Ludowe” Marii Kownackiej, silny akcent patriotyczny zaznaczał Stanisław Wyspiański, Zygmunt Krasiński i Adam Mickiewicz. Wiersze Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Jana Twardowskiego i wplecione w widowisko koledy, prowadziły do nadziei... „Jasność na ziemię splywa!” Coś się odmienia, coś dzieje...”

Na licznych przedstawieniach pozostawało widzom wiele, wiele wzruszeń.

Może to rozpoetyzowany duch wielkiej Ireny Solskiej pozostaje w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej? Jeszcze w 70-tych latach w Muzeum Tatzańskim w Zakopanem były zaproszenia na przedstawienia Teatru im. Stefana Żeromskiego na Żoliborzu: „Sala I kolonii WSM – Plac Wilsona 1. Dochód przeznaczony na wykończenie sali teatralnej”. O jaką salę chodziło? O obecne kino-teatr „Tęcza”, którą to salę przerabiał dla Solskiej na teatr, ze sceną symultaniczną, architekt z WSM Szymon Syrkus. Trudno nie zarazić się teatrem. Studio Teatralne im. Stefana Żeromskiego – Suzina 4 powstało w trudnych dla aktorów zawodowych cza-

sach, Leon Schiller wyrażał podziw („Robotnik” 1933) dla WSM, Ireny Solskiej i Szymona Syrkusa. Władze państwowe nie pozwoliły rozwinąć się temu teatrowi, ale niespokojny duch pozostał i trwał. Szczepan Baczyński i Basia Abramow-Neveryly często w rozmowach wspominali swoje występy w „Bostonie” Uptonia Sinclera (tłumaczyła Antonina Sokolicz), w „Róży” Stefana Żeromskiego, recytacje w licznych imprezach, pracę z Eugeniuszem Poradą, Antoniną Sokolicz, Wandą Jakubowską, Janem Wesołowskim. W roku jubileuszowym szczególnie okazja do spotkań z przyjaciółmi i do wspomnień.

Pani Wacława Getling-Szwalbowa wspomina trudny powrót z obozu po powstaniu warszawskim. Dom w gruzach. Ale są przyjaciele na zburzonym WSM-owskim podwórku, jest praca, dużo pracy: odgruzować, budować, tworzyć.

W roku 1950 pracownicy administracji WSM organizują zespół dramatyczny. Występami swoimi wzbogacają różne okolicznościowe imprezy. Najtrudniejsza praca była nad sztuką Al. Fredry „Damy i huzary”. Reżyserowała aktorka – Helena Buczyńska. – To była ciężka orka – mówi pani Wacława ale premiera sprawiła wiele radości.

Przedstawienie było grane przez wiele wieczorów w Społecznym Domu Kultury na Próchnika, a potem zgłoszonym z prośbą o przedstawienie nie było końca. Zespół grał w osiedlach WSM na Rakowcu, Kole, Mokotowie i w kilku salach teatrów zawodowych. Organową była Anna Kantorska, Dydalska – to Zofia Świątnicka, Aniela – Irena Boczkowska, Zosia – Jadwiga Rojek, Zuzia – Melania Gaśowska, Fruzia – Wacława Szwalbe, Józia – Elżbieta Szilke, Major – Jan Kurjan, Rotmistrz – Roman Kiedrzyński, Porucznik – Józef Skindzier, Kapelan – S. Czuliński, Rembo – Tadeusz Sosnowski, Grześ – S. Szybiński.

Tylko dwie osoby z tego zespołu żyją, ale wszyscy zostają w naszych wspomnieniach.

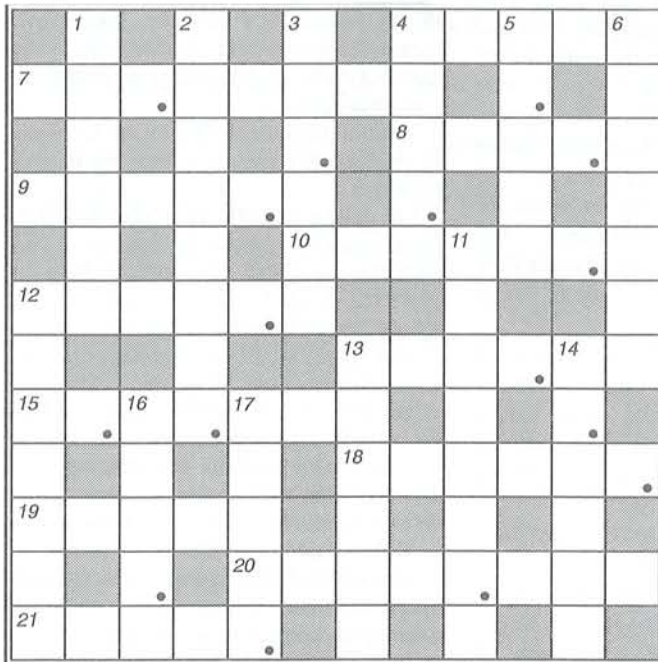
Teatr dorosłych, który prowadziłam równocześnie z młodzieżowymi zespołami trzeba było zorganizować w 1969 r. Po spektaklu Bajowej Estrady w klubie Pod Gruszą, starsza pani zapytała: – Czy ja mogłabym występować? Popatrzyłam na urodziwą jak z dziewiętnastowiecznego portretu głowę i bez wahania powiedziałam: tak, oczywiście. W 1970 r. p. Janina Czarnańska zagrała nianię w obrazku scenicznym Adama Mickiewicza pt. „Miłość poety czy miłość filozofa”. Partnerowała jej dzielnie Elżbieta Wesołowska w roli

panny. Przez dwa tygodnie myślałam, co zrobić z 70-letnią damą? Nie chciała poprzestać na tej jednej roli. A więc... Będzie babką w „Domu Kobiet” Zofii Nałkowskiej. Był to autentyczny dom kobiet: Zdzisława Filipkowska, Janina Kaiper, Maria Świątek, Wanda Wawrzyńska, Halina Tatarczuk, Zofia Teśla, Elżbieta Grothuss. Panie były bardzo prawdziwe, bezpośrednio. Po kilku ćwiczeniach dykcji i ruchu scenicznego szybko znalazły się we właściwym klimacie sztuki. Następną premierą był większy fragment z „Moralności pani Dulskiej”, w którym zajęliśmy się sprawą Hanki i Zbyszka. Niepokoił nas nieustający problem dulszczyzny. Próbowaliśmy go rozwiązać, biorąc na warsztat sztukę Anatola Sterna „Pani Dulska na rozdrożu”. Ta komplikacja zaowocowała premierą „Spotkanie u pani Dulskiej”. Do zespołu zgłosiły się młode ochotniczki: Ewa Urbańska, Ela Karkowska, Anna Czaja, Jola Cybulska i panowie: Wiktor Skowroński, Tadeusz Januszewski, Jan Wesołowski, Piotr Dęwiński, Michał Herman, Jacek Jędruszek, Miłosz Karmański, Janusz Morka, Henryk Pietrzak, Wojciech Urbański, nieco później Hanna Karmańska, Krystyna Choroś, Małgorzata Jędruszek, Stanisława Wojewoda.

Nie możemy ograniczyć się do towarzyskich spotkań. Niektórzy zgłosili się do pracy w sztuce, bo słyszeli, że w SDK – WSM na Żoliborzu jest ciekawie prowadzony teatr. Każdy chce pracować nad słowem musi mieć rolę w konkretnej sztuce! Hania Karmańska w swojej bibliotece znalazła „Mentora” J. Al. Fredry – sztuka wieloosobowa, a więc mamy co robić! Kolejna udana premiera.

Dwukrotnie wyjeżdżał zespół do Wilna mieliśmy co zaprezentować nowym przyjaciołom. Wileński zespół również gościł u nas. Gdy wileńskie dziewczyny pierwsze swoje widowisko rozpoczęły potężnym śpiewem „Jest Warszawa” – lzy jak groch popłynęły po niektórych twarzach. Przez dziesiątki dni w dwukrotnych spotkaniach, już wtedy w końcu lat siedemdziesiątych czuliśmy się w państwie bez granic: Wilno w Warszawie – Warszawa w Wilnie.

Scena na Próchnika była otwarta dla różnych zespołów zajmujących się teatrem. Stefan Mirunkiewicz przez kilka sezonów w WSM-owskim Domu Kultury widział „swój teatr ogromny”. Inszenizował poezję wielkich romantyków. Na ich utworach starał się kształtować proste, niesforne dusze młodzieżowe. Potem wyjechał do Anglii i zajął się medycyną. Wit Zawirski profesor zajęć muzycznych, ró-



Litery z pól zaznaczonych kropkami czytane kolejno rzędami poziomymi, utworzą rozwiązanie – aforyzm Demostenesa.

POZIOMO:

4) artystyczna tkanina ścienna; 7) jeździec na drewnianych konikach; 8) fabuła, treść; 9) rodzaj czapki futrzanej; 10) algebraiczna lub wobec prawa; 12) ptak z rzędu brodzących; 13) mucha afrykańska; 15) żółty kwiat łąkowy; 18) rodziciel; 19) sztuczny wał ziemny; 20) geograficzne lub naukowe; 21) błazen.

PIONOWO:

1) siedziba władz miejskich; 2) niejeden w orkiestrze smyczkowej; 3) stolica Turcji; 4) naj-

bardziej czynni członkowie organizacji; 5) filmowe wcielenie Sylwestra Stallone'a; 6) przybory do jedzenia; 11) Leon, polski aktor filmowy; 12) potasu, silnie trujący; 13) opieka, staranie; 14) nasienie lnu; 16) okres bez deszczu; 17) zdobycie punktu w dżudo.

Opr. Józef Fedorowski

Rozwiązania prosimy wysłać pod adresem redakcji w ciągu 14 dni od daty ukazania się numeru.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 3-4/97 nagrody wylosowali: Adam Pyrt i Zofia Ślesicka.

Po odbiór książek prosimy zgłaszać się do redakcji.

ŻYCIE NA WESOŁO

— Czy ma pan apetyt?

— Nie, panie doktorze. Już nawet nie smakują mi potrawy, których zabronił mi pan jeść.

☆☆☆

Fryzjer do klienta:

— Wypadają panu włosy. Czy był pan u lekarza?

— Nie, one same zaczęły wypadać.

☆☆☆

Pani pyta na lekcji biologii:

— Dokąd leci ptak, trzymający w dziobie słomkę?

— Do baru, napić się napoju — odpowiada Jaś.

(Za „Angorą” nr 9/98)



korporacja ubezpieczeniowa „filar” s.a.
DELEGATURA W WARSZAWIE
PRZEDSTAWICIELSTWO WARSZAWA-PÓŁNOC
01-780 Warszawa, ul. Broniewskiego 7
tel./fax: (0-22) 633 94 89, 633 19 83

SZANOWNI MIESZKAŃCY

W trosce o większe bezpieczeństwo Waszych mieszkań Zarząd Spółdzielni wspólnie z Korporacją Ubezpieczeniową „FILAR” S.A. proponuje kompleksowe ubezpieczenie mieszkań z 10% zniżką z tytułu ubezpieczenia majątku Waszej Spółdzielni w K.U. „FILAR” S.A..

Uprzejmie informujemy, że ubezpieczenie mieszkań w pełnym zakresie jest skalkulowane na preferencyjnych zasadach.

Wpływa na to fakt, że akcjonariusze Korporacji „FILAR” to w 90% Spółdzielnie Mieszkaniowe z całego kraju (w tym także Warszawska S.M.).

Proponowana przez nas **SKŁADKA** to tylko:

140 zł od 10 000 złotych sumy ubezpieczenia oraz zniżki:

- ☛ 5% za domofon,
- ☛ 10% za alarm,
- ☛ od 10% do 20% zniżki za drzwi wejściowe z atestem I.M.P., drzwi firmy Witex Super Lock.

Oferujemy również ubezpieczenia w pełnym zakresie:

- ☛ OC, AC
- ☛ NNW
- ☛ domków letniskowych
- ☛ podmiotów gospodarczych
- ☛ i inne.

Zapewniamy szybką i fachową obsługę

Bliższe informacje w siedzibie biura: pośrednicy:

01-780 WARSZAWA
Broniewskiego 7
tel. 633-94-89, 633-19-83
663-57-86

tel. 674-00-19
835-97-35

NOWE ŻYCIE WSM

PISMO WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

dostarczane jest za pośrednictwem administracji osiedli do wszystkich budynków WSM.

Dodatkowe egzemplarze (nie tylko aktualne) można otrzymać w Zarządzie WSM przy ul. Elbląskiej 14 oraz w administracjach osiedli.



PISMO WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

Na zlecenie WSM wydaje Agencja Wydawnictw Informacyjnych
01-402 Warszawa, ul. Ciołka 16, tel. 36-02-41 w. 279. Redaguje zespół.

Redaktor naczelny: Jacek Kłopotowski, z-ca red. nac.: Danuta Wieluńska

Rada Programowa: Irena Chmielewska (z-ca przewodniczącej), Mirosław Czyżkowski, Jerzy Górecki, Włodzimierz Kosmal, Marek Malinowski, Wiesława Mingin, Elżbieta Pacholska, Kazimiera Szerszeniewska (przewodnicząca), Halina Trosczyńska-Smyczyńska, Maria Wężykowska.